

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 252.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 października 1936 r.

Rok XXX.

Wincenty Lutostański.

## Katolicyzm i komunizm.

Wśród walk społecznych i politycznych, jakie na całym świecie obecnie się toczą, żadna nie ma tej doniosłości, co walka komunizmu z katolicyzmem w Rosji i w Hiszpanii.

Katolicyzm jest religią wyzwajającą w najwyższym stopniu siły jednostki. Wszystkie sakramenty prowadzą ku wzmoczeniu sił indywidualnych u tych, co je przyjmują. Organizacja Kościoła, choć wymaga karności, w nadzwyczajny sposób uwzględnia uzdolnienia jednostek, i toruje drogę na najwyższe stanowiska ludziom bez znakomych przodków i bez majątku, jeśli okażą uzdolnienie.

Dogmat wprawdzie obowiązuje i swawolę jednostek powściąga, ale, jeśli zważyć że w życiu Kościoła bywał przeważnie określany negatywnie, w formie ostrzeżeń przed błędami, to trzeba przyznać, że rygor dogmatyczny nie tłumi myśli twórczej, a tylko wtedy ją ostrzeża, gdy ona błądzi.

Zupełnie przeciwny charakter ma dogmat komunizmu, raz na zawsze ustalony i narzucony wszystkim jednostkom pod groźbą śmierci. Ten dogmat wymaga od swoich wyznawców ślepego posłuszeństwa i biernej uległości, wykluczającej wszelką twórczość. Dogmat ten ma na celu unicestwienie indywidualności. Skoro zaprzecza istnienie Boga i nieśmiertelności duszy, to wiedzie do zautomatyzowania życia w jego formach materialnych. Społeczeństwo ma się stać maszyną, sprawnie wytwarzającą dobra materialne, a twórczość artystyczna, spętana tendencją społeczną, musi w tych warunkach zanikać. Zarazem komuniści nienawidzą tych sił duchowych, którym przeczą, i szczególnie skupiają swą nienawiść na Kościele, który jest tych sił duchowych ogniskiem. Więc w Hiszpanii masowo mordują księży, zakonnice i zakonników, w nadziei, że ludność, pozbawiona tych kierowników i przykładów, łatwiej ulegnie sugestii komunizmu. Walka z duchowieństwem jest daleko bezwzględniejsza w Hiszpanii, niż była w Moskwie, a nawet niż była w Meksyku.

Walka w Hiszpanii toczy się o niepodległość narodu od obcych despotów, ale ta narodowa walka jest ściśle związana z walką religijną między ateistami i katolikami. Wojska narodowe są katolickie, a wojska komunistyczne są ateistyczne. Cechą walki jest niszczenie kościołów, mordowanie księży i zakonników przez komunistów i obmawianie przeciwników, że oni też podobnie, czy jeszcze gorsze okrucieństwa popełniają, co nie jest prawdą. Wiadomo, że Moskwa posłała do Hiszpanii nie tylko wiele pieniędzy, ale zdolnych agitatorów. Zamach bolszewików na cywilizację europejską, która jest chrześcijańska, przekracza granice zamysłów partyjnych, w których zależy na zdobyciu władzy dla pewnych kół i usunięciu tych, którzy pełnią władzę.

Tutaj celem nie jest zapewnienie władzy pewnym wybranym jednostkom, lecz radykalna przemiana całego ustroju życia. To ma wybitnie charakter szatański, i działają tu rozpetane siły zła, nienawiść namiętna względem Boga, Kościoła i Bożego ładu, do którego przez wieki Kościół ludzkość prowadził.

W tych warunkach przez żyda pomysła i przeprowadzona nieinterwencja (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Policja zajęła Wyższą Szkołę Handlową. Zajścia akademickie w Warszawie przybrały niepokojący charakter.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). W Wyższej Szkole Handlowej doszło do bardzo poważnych zajść. Wypadki z ub. tygodnia były tylko prelude do wystąpień wczorajszych. Po raz pierwszy policja okupowała gmach wyższej uczelni. Cztery kompanie policjantów otoczyły ze wszystkich stron gmach i weszły do wnętrza, aby robić porządek. Rektor w tym czasie opuścił uczelnię, a w późniejszych zaś godzinach podał się do dymisji. Do tej chwili nie wiadomo, czy prośba o dymisję została przyjęta. Zaznaczyć przy tym należy, że studenci rzucili się na sekretariat szkoły, który doszczętnie zdemolowali. Powstały też bójki między żydami i narodowcami. Kilka osób odniosło rany. Tak w skrócie przedstawiają się wypadki dnia wczorajszego. Policja dopiero wieczorem opuściła gmach szkoły. Oczywiście wykłady zostały zawieszono. Zajścia wczorajsze wywołały w stolicy duże zaniepokojenie.

Co było powodem zajść? Otóż rektor eksmitował z lokalu koło ekonomii

stów, uważając m. in., iż jest ono źródłem niepokoju między studentami żydami i Polakami. Wśród młodzieży zapanało duże podniecenie. Do pogorszenia sytuacji przyczynili się żydzi swoją zbyt pewną i wyzywającą postawą. Wpływ rektora okazał się bardzo mały i młodzież głośno domagała się jego ustąpienia. W tych warunkach rozpoczęły się już zajścia w ub. tygodniu. Zajścia te były skierowane przeciw żydom. Młodzież polska domagała się aby żydzi siedzieli osobno. Na to odpowiedzieli żydzi odmową i zachowaniem swoim dolewali jeszcze „oliwy do ognia“. Przeciwno winnym wszczęto dochodzenia dyscyplinarne.

Wczorajszego ranka młodzież nieoczekiwanie zaatakowała sekretariat szkoły. Wyrwano również wożnym motopompę, którą puszczone w ruch. Woda zalała kilka sal wykładowych. Równocześnie rzucono dymne świece. W niektórych salach rozlano gryzące płyny.

Rektor uczelni natychmiast zwrócił się do policji z prośbą o pomoc. Poli-

cja natychmiast przybyła na miejsce wypadku. Niektórzy profesorowie chcieli opanować sytuację i zaręczali, jak np. prof. Lipiński, że młodzież uspokoią, aby nie wzywać tylko policji. Proponowali również rozpoczęcie wykładów w niektórych salach, licząc na uspokojenie umysłów. Rektor sprzeciwił się temu. Gdy policja wkroczyła do gmachu, trwały bójki z żydami. Niebezpiecznie poraniony został narodowiec Ori i żyd Studniobek.

Kordon policyjny objął całą uczelnię. Aby nie dopuścić do zbierania się studentów z innych uczelni przed gmachem, wstrzymano nawet ruch tramwajowy, zupełnie izolując WSH. Wszystkich studentów legitymowano i badano kolejno, wypuszczając na ulicę grupami po trzech.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w związku z zajściami z ub. tygodnia minister oświaty zapowiedział, że taki stan rzeczy tolerowany dłużej być nie może. A jednak, niestety, doszło do znacznie gorszych ekscesów. (r)

## Rząd madrycki ucieka do Barcelony.

Sewilla, 28. 10. (PAT.) Radiowy komunikat powstańczy z dnia 27 bm. donosi: Na posiedzeniu marksistów, odbytym w Madrycie pod przewodnictwem Alvaresa, delegata anarchistów, postanowiono przenieść rząd do Barcelony. Zebranie zażądało natychmiastowego wyjazdu Azany z Madrytu do Barcelo-

ny. Azana przed wyjazdem z Madrytu podpisał dekret o zniesieniu specjalnych sądów marksistowskich.

Sewilla, 28. 10. (PAT.) Generał Quijpo del Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio oświadczył: W dniu dzisiejszym dokonano kilku operacji strategicznych. Pod Sierra Albuvera

wojska narodowe wzięły wielu jeńców. Wojska posuwają się naprzód bez oporu w kierunku Siguenza. W Asturii czynione są przygotowania do przecięcia komunikacji z portem Gion. Generał Ascencio, który dowodził frontem madryckim, został usunięty przez Largo Caballero z powodu ostatnich klęsk.

Barcelona, 28. 10. (PAT.) Przybycie prezydenta Azany do Barcelony wywołało wśród ludności uczucie przynębnia i panikę, jakkolwiek oficjalnie podaje się jako przyczynę jego przyjazdu konieczność zwiedzenia frontu w Aragonii i Walencji. Żona prezydenta przebywa w Alicante na statku wojennym argentyńskim.

Hendaye, 28. 10. (PAT.) Prasa barcelońska wzywa do ufortyfikowania wybrzeży katalońskich z uwagi na możliwość ataku wojsk powstańczych, znajdujących się na wyspach balearskich. W Tarragonie również przystąpiono do robót fortyfikacyjnych.

### Bombardowanie Madrytu.

Madryt, 28. 10. (PAT.) Po południu nad Madrytem zjawiała się eskadra 7 samolotów powstańczych, które obrzuciły bombami stację kolejową Cetto del la Plata pod Madrytem oraz dzielnicę Vallecas.

### Już tylko 28 kilometrów.

Sewilla, 28. 10. (PAT.) Kawaleria gen. Varela posunęła się naprzód o 6 km, zajmując wioskę Torrejon dela Calzada, odległą o 25 km na południe od Madrytu.



W czasie kampanii przedwyborczej przeciwnik Roosevelta Alfred Landon przemawiał także w Detroit, gdzie spotkał się z królem samochodów Henry Fordem. Dzieci szkolne z Detroit urządziły manifestację na cześć Landona i Forda.

## Katolicyzm i komunizm

(Ciąg dalszy).

jest zbrodnią, bo naturalnie bolszewicy nie zaniechają podniecania akcji przeciwnej narodowym interesom Hiszpanii, a tylko rządy obojętne religijnie mogą się ludzić, że jest możliwe wyparcie się odpowiedzialności za to, co się dzieje. Wchodzą w grę ogromne napiętności i walka nie jest walką jedynie przeciwnych sobie zespółów, ale walką sprzecznych ideałów.

Tu chodzi nie o jedną Hiszpanię, lecz o całą Europę. Zwycięstwo komunizmu w Hiszpanii utorowałoby drogę do podobnego zwycięstwa także we Francji, i do wybuchu wojny wszechświatowej, w której Polska byłaby zmuszona skłócić się z Niemcami i Włochami, co wcale nie wyszłoby nam na użytek, lecz byłoby nieuniknione.

Natomiast zwycięstwo wojsk narodowych w Hiszpanii prowadzi do upadku żydowskiego rządu we Francji i do względnego zabezpieczenia pokoju, dopóki Hitler z Mussolinim nie wyzwa Europę. Więc ta walka nie może nam być obojętną. Irlandia posłała do Hiszpanii swój legion dla walki z wrogami kościoła i religii. Byłoby wielce pożądanym, żeby i Polacy przyjęli czynny udział w tej walce, nie jako państwo, lecz w postaci legionu ochotniczego; choćby tylko stu ochotników się znalazło, manifestacja ta miałaby znaczenie: przeraziłaby komunistów, a podniosłaby siły obrońców wiary i Kościoła.

Toczy się wojna krzyżowa z niewiernymi, która pośrednio grozi także Polsce. Do programu komunizmu należy nie tylko zniszczenie religii, ale także różnic narodowych. Narody nowoczesne wyrosły na gruncie Kościoła.

Kościół był pierwszym zrzeszeniem ludzkim, przemagającym różnice plemienne, w imię wspólnego duchowego dążenia. Ideał narodowy jest konkretną realizacją ideału religijnego. W starym haśle „Bóg i Ojczyzna” tkwi nierozłączna jedność dążeń religijnych i narodowych.

Zwycięstwo narodowe w Hiszpanii, w walce toczony z zapałem religijnym wzmocni siły narodowe w całej Europie, i podniesie zarazem ducha religijnego, upokarzając wrogów religii.

Komunizm grozi nam także bezpośrednio, i mamy liczne dowody przewrotnej agitacji w naszym własnym kraju. Jedyną istotną siłą, którą możemy mu przeciwstawić, jest nasza wiara katolicka. W imię tej wiary powinniśmy popierać naszych współwyznawców w Hiszpanii. Popierać ich możemy nie tylko wysyłając legion ochotniczy do Hiszpanii, jak to uczyniła Irlandia, ale także gromadnymi manifestacjami, które powinny przybierać religijny charakter uroczystych nabożeństw na intencję zwycięstwa Krzyża w Hiszpanii. Takie nabożeństwa przerażą Moskwę najdotkliwiej, jeszcze więcej, niż pomoc zbrojna, która przy wiązanych nas traktatach może napotkać na nieprzewidywane przeszkody.

Jako katolicy wierzymy w skuteczność modlitwy, która zresztą w nowszych czasach została naukowo udowodniona przez znakomitego psychologa, James'a w jego pomnikowym dziele „Varieties of religious experience” (1902). Wprawdzie u nas Willian James jest mało znany, ale nie ulega wątpliwości, że naczelną konkluzją jego badań była właśnie skuteczność modlitwy. To, że nie był on katolikiem i że jego późniejszy pragmatyzm nie da się pogodzić z wielką tradycją metafizyczną, w niczym nie może umniejszyć jego zasługi, ściśle naukowej, gdy broni tak ważnego katolickiego dogmatu, jak skuteczność modlitwy.

Otóż tu mamy potężną broń, umożliwiającą nam cichą pomoc walczącym w obronie katolicyzmu przeciw komunistom. Módlmy się o ich zwycięstwo i o upokorzenie wrogów naszej wiary. Takie modlitwy będą skuteczne i zarazem wzmogą nasze własne siły w walce, którą ustawicznie prowadzimy z otaczającą nas obojętnością i niewiarą.

\*) Bardzo dobrze tłumaczone na język francuski pt. L'Expérience religieuse, essais de psychologie descriptive, Paris, Alcan, 1906.

## 20-30 miliardów franków deficytu w budżecie Francji.

**Paryż, 28. 10. (PAT)** W związku ze zbliżającym się zakończeniem ferii parlamentarnych sprawy budżetowe zaczynają wysuwać się na pierwszy plan aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej. Pomimo zapewnień premiera Bluma w Narbonne, iż budżet będzie „śmiały”, lecz zdrowy, prasa prawicowa zamieszcza alarmujące wiadomości na temat

**przyszłego deficytu państwowego, który dzienniki te obliczają na 20 do 30 miliardów franków.**

„Le Petit Bleu” analizując sytuację budżetową twierdzi nawet, że obok zwyczajnych pozycji wydatków w wysokości 50 miliardów, rząd będzie musiał znaleźć pokrycie wydatków, które wyniosą od 30 do 50 miliardów. Dziennik sądzi jednak, że suma ta nie będzie wstawiona do budżetu. Budżet podzielony będzie na część zwyczajną i nadzwyczajną. Wydatki, zdaniem dziennika, mogą być, podobnie jak i wpływy podatkowe, przedstawione w sposób wy-

soce optymistyczny. Tą drogą można będzie zmniejszyć różnicę między wydatkami i dochodami o kilka miliardów. Pomimo to, jak sądzi dziennik, pozostanie jeszcze do pokrycia deficyt w wysokości około 12 miliardów. Pokryje go dochód ze specjalnego podatku od wysokich dochodów, przekraczających 60 tys. fr. rocznie. W ten sposób będzie zrealizowana część programu Frontu Ludowego, a zwłaszcza programu komunistycznego, głosząca, iż „należy zmusić bogatych do płacenia”.

Prasa zbliżona do rządu nie podała dotychczas żadnych informacji na temat przyszłego budżetu, to też nie można sobie zdać jeszcze sprawy w jakiej mierze usprawiedliwione są przewidywania dzienników prawicowych. Należy jednak zauważyć, że przewidywania „Le Petit Bleu” potwierdziły się w ciągu popołudnia o tyle, że według informacji prasowych rząd istotnie nosi się z zamiarem obłożenia dodatkami podatkowymi osób, których dochód roczny przekracza 60 tys. fr.

## Burza na Morzu Północnym.

**Berlin, 28. 10. (PAT)** Z wybrzeża morza północnego nadchodzą wiadomości o ponownych gwałtownych burzach. Stacje obserwacyjne donoszą o poważnych uszkodzeniach na wyspach i wybrzeżu Fryzyjskim. Wzburzone fale wstrzymały w portach dziesiątki statków. Stacje radiowe odebrały liczne wołania o pomoc od statków, zaskoczonych przez burzę. Wichura w Berlinie szalała z szybkością 80 km na godzinę. W południowej dzielnicy miasta zerwane zostały dachy z trzech domów mieszkalnych.

### Huragan na kanale La Manche.

**Londyn, 28. 10. (PAT)** Kursujące od niedawna na kanale La Manche promy musiały spędzić większą część nocy w zatoce Forth, walcząc z burzą. O świcie morze uspokoiło się na tyle, że promy mogły bez wypadku powrócić i komunikacja została podjęta.

Przez całą noc i część poranka burza szalała nad brytyjskimi wyspami, zwłaszcza zaś w stronie zachodniej nad Szkocją i Irlandią. W niektórych miejscach wiatr osiągnął szybkość 89 mł morskich na godzinę.

Ze wszystkich stron kraju donoszą o przerwaniu komunikacji morskiej i powietrznej, o licznych wypadkach zatonięcia statków i wielkiej ilości odebranych sygnałów S. O. S.

### Statek - latarnia przewrócił się.

**Berlin, 28. 10. (PAT)** Statek - latarnia morska, stojący na kotwicy na morzu północnym u ujścia Elby, został podczas szalejącej na morzu północnym burzy wyrzucony siłą wiatru. Istnieje obawa, że cała załoga, złożona z 15 osób, utonęła.

### Ofiary burzy.

**Londyn, 28. 10. (PAT)** Nad wybrzeżami Wielkiej Brytanii szaleje huragan o niezwyklej sile. Burza osiągnęła swoje maximum nad Szkocją, gdzie szybkość wiatru wynosi 140 km na godzinę. Straty, wyrządzone przez nawalnicę, są bardzo znaczne. Dotychczas zanotowano 7 wypadków śmiertelnych z ludźmi. Nawalnica uszkodziła 24 samoloty, z tej liczby 20 na lotnisku w pobliżu Paisley.

Na wybrzeżu w pobliżu Argyllshire ale wyrzuciły zwołki 5 marynarzy. Zdaje się, iż są to ofiary katastrofy parowca szwedzkiego czy też norweskiego, który rozbił się na południe od Rossofmul w hrabstwie Argyllshire.

### Portugalia uznała rząd Franca.

**Londyn, 28. 10. (PAT)** Reuter donosi z Lizbony: Wiadomość o tym, że Portugalia znała rząd gen. Franco, potwierdza się.

## Wyścig napowietrzny Paryż—Kochinchina.



Na lotnisku Bourget pod Paryżem rozpoczął się gigantyczny raid lotniczy na trasie Francja — Kochinchina.

## Z manifestacji rexyistów.



Po mowie, wygłoszonej z domu w pobliżu kościoła St. Gudular, został wódz faszystów belgijskich Degrelle aresztowany. Chcąc obejść zakaz demonstracji Degrelle ogłosił, że członkowie partii wezmą udział w nabożeństwie.

## Górnicy atakują Oviedo.

**Madryt, 28. 10. (PAT)** Atak górników na Oviedo wstrzymany przez posiłki powstańcze wznowiono. Wojska rządowe stopniowo odbierają utracone pozycje. Powstańcy stawiają szczególnie silny opór w dzielnicy San Claudio. Wobec tego atak w tej dzielnicy przerwano i przetruciono ofensywę od strony dzielnicy San Esteban de las Cruces, gdzie górnicy zajęli kilka ulic. Również posuwają się naprzód w dzielnicy Lazaro, wiodącej do centrum miasta.

## Escorial jest otoczony.

**La Coruna, 28. 10. (PAT)** Komunikat wojsk powstańczych stwierdza, że natarcie wojsk rządowych na odcinku Escorial zostało odparte. Escorial jest otoczony. Podobnie Araniues jest całkowicie odcięty i poddania miasta należy oczekiwać w najbliższych godzinach. Madryt był dwukrotnie bombardowany przez samoloty powstańcze.

**Madryt, 28. 10. (PAT)** Według urzędowego komunikatu, wojska rządowe odparły atak powstańców na odcinku Toledo. Na froncie aragońskim kolumna powstańców, która wyruszyła z Saragossy do Tardiente została zniszczona przez kolumnę katalońską.

## Atak komunistów załamał się.

**Sewilla, 28. 10. (PAT)** Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych, na odcinku Illescas nastąpił generalny atak wojsk rządowych przy zastosowaniu artylerii, tanków i samochodów pancernych. Atak ten został wstrzymany przez artylerię powstańczą. Ogólne straty wojsk rządowych przewyższają 1500 zabitych. Wzięto licznych jeńców.

Na odcinku Escorialu wojska powstańcze kontynuowały natarcie. Z Oviedo donoszą, iż Gijon, jest całkowicie odcięty od strony lądu i morza.

## Na froncie nic nowego.

**Jerez-de-la-Fronter, 28. 10. (PAT)** Radiowy komunikat powstańczy z godz. 8,15 donosi: Oprócz zajęcia kilku miejscowości i umocnienia się na pozycjach, nie ma nic do zanotowania.

## 47 milionów rubli dla Hiszpanii.

**Londyn, 28. 10. (PAT)** Ogłoszono tu, że zbiórka z ZSRR na pomoc dla robotników hiszpańskich dała ogółem dotąd 47.595.318 rubli. Bank ZSRR przekazał tę sumę bankowi hiszpańskiemu w Madrycie.

## Za poległych w hiszpańskiej wojnie domowej.

**Citta del Vaticano, 28. 10. (PAT)** Papież Pius XI wydał zarządzenie, aby uroczysta msza św., która odbywa się corocznie 2 listopada za dusze zmarłych, była w tym roku poświęcona przede wszystkim poległym w hiszpańskiej wojnie domowej.

## Jak podzielono w Berlinie basen naddunajski?

Prasa włoska jest pełna entuzjastycznych zachwytych na temat wizyty berlińskiej min. Ciano. Mówi się w Rzymie, że od zakończenia wojny ważniejszym wypadku nie było. W Berlinie stopień zadowolenia jest dużo mniejszy. Wskazywałoby to, zdaniem wielu organów zagranicznych, że Włochy albo więcej uzyskały, albo też, że im więcej na przyjaźni niemieckiej zależy niż odwrotnie. I z obydwóch tych „albo“ wynika jeden pewnik, iż Trzecia Rzesza robi się, wprost z godziny na godzinę, potężniejsza i że jej przyjaźń zaczyna być bardzo ceniona na świecie.

Przed laty dwudziestu w niemieckich restauracjach zamiast pisać makaron używano przez jakiś czas określenia: „Trebbruchnudeln“ — makaron złamanej wierności. Powody ówczesnego odstępstwa włoskiego, które wywarły swój wpływ nawet na spisy potraw, były dość jasne. (Dla polityków nieuczynających moralności!) Polegały na tym, że koalicja mogła Włochom dać to, czego one chciały, a Niemcy dać nie mogły, ponieważ musiałyby w tym samym celu ogłosić z wyrzeczem morskiego swego najwierniejszego sojusznika — Austro-Węgry. Jeśli więc teraz nazwa „Makkaroni“ nie ma być ponownie wycofana z niemieckich menu, należałoby rozpatrzyć, czy umowy berlińskie „sprawiedliwie“ dzielą sporny basen naddunajski i co z tego dla Europy wyniknąć może.

Włochy dostały w prezencie bardzo smaczny kęs, leżący na dalekim południu. Rzesza uznała de iure (prawnie) posiadanie Abisynii. Ponadto obiecała zaopatrywać się w surowce w tej kolonii, co jest równoznaczne z chęcią poczynienia dużych wkładów kapitałowych, które we Włoszech nie są w obitości.

Co do bliższego południa t. j. Bałkanów i Jugosławii, danych bezpośrednich brak zupełnie. Można tylko wnioskować z umów na temat Hiszpanii, że Trzecia Rzesza do morza Śródziemnego nie będzie się wtrącać i że pozostawia go Włochom do wyłącznego „użytkowania“. Tak samo wskazywałoby na to pewne ochłodzenie między Niemcami i Jugosławią na temat zamrożonych należności.

Główną kością niezgody pozostaje Austria. Problem ten jednak z punktu

widzenia stosunków włosko-niemieckich należy koniecznie traktować wspólnie z zagadnieniem Węgier. Nie ulega wątpliwości, że dla Włoch najlepszym wyjściem byłaby restauracja monarchii habsburskiej jednocześnie w Wiedniu i Budapeszcie. Sprzeciwia się temu równie gorąco Berlin jak Budapeszt. Niemcy znów chcieliby „Anschlussu“, który napotyka na równy sprzeciw w Rzymie, jak i w Budapeszcie. Ten ostatni bardzo pragnie pomocy niemieckiej, ale nie do tego stopnia, aby być niemal otoczony przez Trzeci Reich.

Zdaje się, że chwilowo przynajmniej, równowaga na tym odcinku może być uzyskana na tych zasadach, iż Niemcy będą pielęgnowały swe stosunki z Austrią, a Włochy z Węgrami. Przy czym wydawałoby się naturalne, aby Węgry w najbliższym czasie uzyskały prawo dozbrojenia się i mogły bardziej czynnie zaważyć na losach obszarów naddunajskich.

Z powyższego przeglądu widać jasno brak jeszcze realnego odszkodowania dla Niemiec. Są stroną wyraźnie dającą. Otrzymują tylko dość mgliste korzyści. Dochodzimy w ten sposób logicznie do konieczności odszkodowania Trzeciej



Ilość koni motorowych, samochodów i motocykli na każdego Niemca i Polaka.

## Recepta oświetleniowa Nr. 1



Rodzice! Jeżeli dziecko nadmiernie pochyla się nad książką, to znaczy, że oświetlenie jest niedostateczne. Dla uczącego się dziecka jest najodpowiedniejszym światło żarówki na 65-Dlm., umieszczonej w armaturze nieoślepiającej. Osramówki dają obfite i tanie światło.

# OSRAMÓWKI-D

produkuje się na: 15, 25, 40, 65, 100, 125 i 150-Dlm.

Wyrób polski

20542

Rzeszy Czechosłowacją. Leży ona od Włoch dostatecznie daleko. Stanowi dla Niemiec niezwykle wartościowy kęsek. Posiadając go, mogą zapomnieć przez dłuższy czas o utraconych korzyściach na dalszym południu.

Najlepiej wiedzą o tym w Czechach. Niedawno ukazała się w Paryżu książeczka płk. Emanuela Moraveca, profesora praskiej szkoły wojennej p. t. „La valeur stratégique de la Tchécosloquie pour l'Europe occidentale“. Autor wychodząc z powiedzenia Bismarcka, że „Wer Böhmen hat, beherrscht Europa“ (Kto posiada Czechy panuje nad Europą), twierdzi, że Czechosłowacja jest stróżem przekątni euroazjatyckiej, przechodzącej przez Hamburg i Zatokę Perską, po której porusza się niemiecka tradycyjna ekspansja. Jeśli tylko Czechosłowacja padnie, nikt Niemców na tej drodze nie zatrzyma, nie wyłączając flankowych ataków włoskich względnie polskich.

Pułkownik Moravec w zakończeniu swego studium dochodzi do przekonania, że ewentualnościom parcia niemieckiego na południo-wschód może się najlepiej przeciwstawić front Genua—Praga—Warszawa, czyli porozumienie włosko-czesko-polskie.

Bardzo to jest słuszne, ale co Włochy zyskają na powstrzymaniu Niem-

ców? Przecież ani Francja, ani Czechosłowacja, nie odszkodują ich na koszt sprzymierzonej Jugosławii! Coś tu się przypomina z sytuacji przedwojennej, tylko na odwrót. Podobnie jak przed tym Niemcy nie mogły nic Włochom ofiarować za pomoc, tak obecnie koalicja antyniemiecka nie ma dla tych ostatnich, żadnej zdobyczy w zanadru. Najwyżej może straszyć Włochów, że zwycięskie Niemcy dadzą się im we znaki. Ale czy to może poskutkować w Rzymie? Tam już wiedzą, jak niebezpiecznie jest stać u boku silniejszych właśnie na mocy doświadczeń z byłą ententą. „Wykiwała“ ona Włochów tak dobrze, że lepiej nawet Niemcy w przyszłości pewnie nie potrafią, choćby dlatego, że tyle razy od Włochów silniejszymi nie będą.

Apel płk. Moraveca do Polski nie bardzo jest przekonujący. Zapomina on wyraźnie o dalszym spółniku, którego już Praga zaprosiła do pomocy t. j. o Sowieciech. Z nimi nie będzie pracowała ani Polska, ani Włochy, zagrożone w swych interesach śródziemnomorskich przez możliwość skomunizowania Hiszpanii. I tutaj właśnie dochodzimy do sedna sprawy. Ponieważ Cześć związała się z Rosjanami, a o przyszłości basenu naddunajskiego decyduje porozumienie włosko-niemieckie i ponieważ Rosja na-

# Willa Głozdy

ZENON ROŻAŃSKI

46)

(Ciąg dalszy.)

Niedoszły pogromca aspiranta Bońca spojrzawszy bez słowa na Morana, przeniósł wzrok na swego rywala i energicznym pociągnięciem pióra, złożył swój podpis na prośbie o dymisję.

Następnie wstał i nie patrząc na Moranę zapytał:

— Mogę już odejść?

— Tak! Zegnam pana.

Stanisław Korzęcki skłonił się nieco i ruszył w stronę drzwi. Już brał za klamkę, gdy dobiegły go jeszcze słowa podinspektora Moranę...

— Swoją legitymację służbową, rewolwer i znaczek służby śledczej, zechce mi pan przesłać jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

— Zrobię to.

W następnej chwili Moran i Adam Boniec zostali sami w gabinecie. Przez pewien czas milczeli obaj, aż wreszcie odezwał się podinspektor:

— Nie spodziewał się pan, aspirancie, takiego zakończenia kariery Korzęckiego?

Boniec skinął głową:

— Nie spodziewałem się — rzekł. — Jak pan doszedł do tego, że sprawcą zamachu na mnie w willi Karasiewicza był Korzęcki?

— Wcale nie doszedłem. Zrobił to ktoś inny.

W spojrzeniu aspiranta błysnęło zdziwienie:

— Można wiedzieć kto?

Szef służby śledczej skinął głową:

— Musi pan nawet wiedzieć. Dzisiaj rano, kiedy wróciłem od pana, zameldowano mi, że zgłosiła się panna Mira Kierszyńska, by złożyć jakies bardzo ważne zeznanie. Od Korzęckiego wiedziałem dobrze o łączących pana i ją sympatiach i wiedziałem również, jaką rolę odegrała panna Kierszyńska w sprawie zniknięcia siekiery, którą ówczesny zwłoki inżyniera Horowicza. Wywahał to i nie omieszkał przypięć panu łaski. Mówił, że pan umyślnie pozwolił uciec Karasiewiczowi tylko dlatego, że jest on wujem pańskiej narzeczonej. Ale nie zwracałem na jego słowa specjalnej uwagi, gdyż wiedziałem dobrze o waszej, wzajemnej zresztą, rywalizacji. Pannę Kierszyńską przy-

jąłem. Dowiedziałem się od niej wiele ciekawych rzeczy, o których prawdopodobnie i pan dowie się w najbliższym czasie. Przede wszystkim powiedziała mi, że to ona odwiozła pana rannego do domu. Spytałem jak pana odnalazła? W odpowiedzi powiedziała mi szczerze, że wybrała się w nocy do willi swego wuja, by zabrać stamtąd pieniądze. W chwili, gdy znajdowała się na ganku i zamierzała już wejść w drzwi, ujrzała jakąś sylwetkę, zmierzającą do wyjścia z willi. Skryła się przeczornie za kolumną i ujrzała aspiranta Korzęckiego. W rękach trzymał album i jakiś pakiet. Początkowo przypuszczała, że bawił on w willi urzędowo. Oczekwała więc dopóki nie opuścił on zupełnie terenu willi i dopiero wówczas, kiedy Korzęcki znikł już za furtką, weszła do środka. W korytarzu odnalazła pana, leżącego z przeciętą głową. Może pan sobie wyobrazić jej zdumienie i przerażenie. Okazała się jednak bardzo dzielną dziewczyną i nie straciła głowy. Przede wszystkim stwierdziła, że pan żyje, a następnie zrobiwszy panu prowizoryczny opatrunek, udała się na poszukiwanie lekarza. Po drodze jednak napotkała taksówkę i przyszło jej na myśl, że lepiej będzie jeżeli odwiezie pana do domu. Tak też zrobiła. Wspólnie z soferem przeniosła pana do auta i później pozostawiła pana w domu...

Tu podinspektor Moran przerwał na chwilę i wypił ze stojącej na biurku karawki łyk wody.

Boniec, przez cały czas tego opowiadania milczał jak zakłętą. Słowa podinspektora działały na niego jak balsam, a opowiadania o działalności Miry przyjmował i chłonił wprost w siebie

z przedziwnym zadowoleniem. Bo po pierwsze słowa te obalały całkowicie jego przypuszczenie i obawy, co do prawdziwej roli Miry w sprawie zabójstwa Horowicza. Obawy te, choć tłumione przez aspiranta, istniały i nieraz już Adam Boniec naprawdę bał się myśleć na ten temat, bo wszystkie fakty przemawiały przeciw Mirze, a jej milczenie i dziwna tajemniczość raczej potwierdzały obawy targające młodym aspirantem policji, niż je usuwały.

Obecnie rozplynęły się i jedyną uczucie, jakiego doznawał w tej chwili, to była wielka radość. Nie cieszył się dlatego, że Mira, kobieta którą ponad wszelką wątpliwość kochał, dała dowody sprytu i dzielności, nie cieszył się, że to ona wykryła i zdemaskowała jego wroga śmiertelnego Korzęckiego i nie cieszył się, że skąpy zazwyczaj w pochwałach podinspektor Moran zazna-czał pochlebnie rolę Miry.

Nie dlatego i nie z tego cieszył się aspirant Adam Boniec.

Cieszył się z tego, że Mira nie zawiodła pokładanego w niej przez niego zaufania, że nie oszukiwała go, jak to pomyślał w pierwszej chwili, a odwrotnie. Dała dowody, że można jej ufać i, że jest godna jego miłości. Dlatego to Adam Boniec był zadowolony bardziej, niż gdyby sam odniósł jakiś wielki sukces.

A podinspektor Moran jakby umyślnie milczał i nieco uśmiechniętymi oczami przyglądał się aspirantowi. Opowiadał nie swe szef służby śledczej przerwał umyślnie w miejscu, w którym kończyła się rola Miry Kierszyńskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stąpiła Włochom na bardzo czuły odciśk na półwyspie Iberyjskim — rachunek końcowy mogą zapłacić właśnie Czesi, jeśli ich Rzym wyda na pożarcie Berlinowi.

Dla Polski porozumienie włosko-niemieckie ma kapitalne znaczenie. Sąsiadować z Niemcami odosobnionymi i sąsiadować z Niemcami związanymi sojuszem z Włochami — to dwie różne rzeczy, nawet w wypadku, gdyby porozumienie tych państw tyczyło się tylko i wyłącznie zagadnień naddunajskich. Nie jest bowiem dla nas obojętne, kto będzie panował w Pradze. Jeśli to będą Niemcy, ich przewaga w stosunku do nas ulegnie uwielokrotnieniu. Staremu Bismarckowi można pod tym względem ufać!!!

Z drugiej jednak strony nie można so-

bie wyobrazić, aby wzrost potęgi niemieckiej mógł być miły tak dla Włochów samych jak i dla Węgrów, którzy będąc małym narodem postawiliby zostali w położeniu jeszcze bardziej kłopotliwym niż Polska. I dlatego płk. Moravec ma do pewnego stopnia rację. Parciu niemieckiemu na południow-schód należy położyć tamę, ale tamą ta może być tylko via Rzym—Budapeszt—Warszawa z całkowitym ominięciem zsołwizowanej Pragi.

Pielęgnacja dobrych stosunków z Włochami i Węgrami jest dla nas nakazem chwili, nakazem tym łatwiejszym do urzeczywistnienia, że ani w Rzymie ani tym bardziej w Budapeszcie nie wiadać niczego, co by przemawiało przeciw tej koncepcji.

St. Strąbski.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### Repertuar kin:

**BAJKA.** „Broadway bill” z Warner Baxter i Myrna Loy.

**BODEGA.** Najlepsza polska komedia „Manewry miłosne”.

**CZARODZIEJKA.** W najnowszej i najwesejszej komedii wiedeńskiej Marta Eggerth w filmie muzycznym „Skowronek”.

**LIDO.** Gigantyczne arcydzieło „Świata „Król kobiet”.

**MORSKIE OKO:** Po raz pierwszy w Polsce „Chińskie złoto” (złoty skarb). W rolach głównych Gary Cooper, Madeleine Carroll, Akim Tamirov.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.  
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.  
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Słaska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonje, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanova, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórz, Redy, Cieclocina, Leczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

### PERFUMERIA HYGIENA

## Cezary Suwaliński

Gdynia, ul. Świętojańska 18

Na podarki poleca w wielkim wyborze

Piękne kartonowe — Kasy do manicuru

Kasy do golenia — Rozpylacze

Perfumy — Wody kolońskie i kwiatowe.

Na wszelkie artykuły ceny bardzo umiarkowane

Przyjazd m/s „Piłsudski”. Dnia 27 bm. przybył z Nowego Jorku do Gdyni polski transatlantyczny motorowiec „Piłsudski”, przywożąc na swym pokładzie 139 pasażerów oraz drobnicę i pocztę. „Piłsudski” wyszedł dzisiaj do Göteborga, gdzie będzie zadokowany celem przeprowadzenia bieżącego remontu i drobnych przeróbek, co potrwa około trzech tygodni.

Zapalenie się węgla na statku. Na niemieckim statku „Sesostri”, który zabrał ładunek węgla, w krótkim czasie po wyjściu z portu zauważono, że z luku rufowego ulatnia się dym, co wskazywało na zapalenie się węgla wewnątrz ładowni. Wobec tego statek powrócił na redę portu gdyńskiego i wezwał ratunku za pomocą radia. Na pomoc wyszły niezwłocznie holowniki portowe, a następnie statek przyprowadzono do falochronu, gdzie przystąpiono do wyładowania węgla, aby zapobiec dalszemu rozszerzeniu się ognia.

### W pierwszorzędnej restauracji

## A. Słupskiego

vis à vis dworca, dobrze się siedzi, je i pije.

Specjalność: (1918)

Tyskie Piwa

Zawód miłosny powodem samobójstwa. Dziumińska Anna, zam. przy ul. Pomorskiej 59, w celach samobójczych wypila większą ilość kwasu solnego i w stanie groźnym została umieszczona w szpitalu. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Zmiana na stanowisku komisarza ubezpieczalni społecznej. W dniu 26 bm. w siedzibie ubezpieczalni społecznej w Wejherowie odbyło się objęcie obowiązków przez nowomianowanego komisarza ubezpieczalni w Gdyni. Komisarzem został mianowany Jerzy Gorzkowski, b. poseł na sejm, ostatnio komisarzem ubezpieczalni w Włocławku. Dotychczasowy komisarz T. Wicherski mianowany został delegatem ministra opieki społecznej dla ubezpieczalni w Gdyni.

Zameldowania o kradzieży. Do policji miejscowej złożyli zameldowania o kradzieży: Lesner Władysław, któremu skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami osobistymi; Berkil Floren, marynarz niemiecki, o kradzieży męskiego garnituru granatowego i czarnego płaszcza; Jan Sadowski o kradzieży radioodbiornika 3 lampowego „Philips”; Abraham Belward o kradzieży 5 skórek karakulowych i jednego kozucha. Policja ostrzega przed nabyciem ukradzionych przedmiotów, a osoby posiadające o nich jakie informacje proszą o zameldowanie do wydziału śledczego.

Krwawe porachunki rodzinne. W rodzinie Andrzeja Litta, zamieszkałej w Wielkim Kacku doszło do krwawych porachunków, które poprzedziła obfita libacja. W czasie sprzeczki jaka nastąpiła po nadmiernym użyciu alkoholu, jeden z synów Andrzeja Litta wyciągnął nóż i rzucił się z nim na rodzinnego brata Pawła. Ojciec chąc nie dopuścić do bratobójstwa wnieśli się do walki i został również ranny w przedramię. Paweł Litt natomiast doznał niebezpiecznego pchnięcia nożem w brzuch, tak, że w stanie bardzo ciężkim przewieziono go pogotowiem do szpitala.

Idąc na piątkę, należy pozostawić kosztowności w domu. Nie każdy może się oprzeć pokusie wypicia kilku kieliszków „czystej” w gronie przyjaciół. Nie każdy też może poprzestać na tych kilku kieliszkach. Skutki bywają różne. Dla p. Jana Leszczyńskiego skutek był dość smutny, gdyż pozabawiono go zegarka. Idąc na „lumpkę” najlepiej pozostawić kosztowności w domu.

## Jeszcze jeden skandal rodzinny przed forum publicznym.

Jedna z gazet miejscowych przyniosła sensacyjną doniesienie o aresztowaniu znanego w Gdyni właściciela dwóch kamienic p. Jaworowicza.

Wiadomość podana przez wspomnianą gazetę, nie znalazła zaprzeczenia, to też podajemy ją dalej. Aresztowanie p. Jaworowicza nastąpiło miało wskutek denuncjacji

## Salomon Koit z Sopot przyłapany na oszustwie.

Niejaki Salomon Koit, wyznania mojżeszowego, zamieszkały w Sopotach, próbował szukać naiwnych w Gdyni, aby w ten sposób zarabiać na utrzymanie. Pomimo dość naiwnego tricku, jakim operował Salomonek, podając się za przedstawiciela nieistniejącej firmy, znalazła się ofiara, niejaki p. M. C. w Gdyni, który zaliczko-wał zamówiony u Salomonka towar kwota

## Włosko-fińsko-polska wymiana bezrobotnych nie doszła do skutku.

Każdy kraj ma dziś swoje kłopoty, a szczególnie ma swoich bezrobotnych, którym się wydaje, że wszędzie jest lepiej, niż w ojczyźnie. Stąd też pęd do wędrówek po całym świecie, przy czym bezrobotni zamiast paszportu, wiza i biletu, mają jedynie nadzieję w sercu, że przeciw tym razem los im się uśmiechnie.

Niestety w większości wypadków taka „wymiana bezrobotnych” oparta na „prywatnej inicjatywie” kończy się fiaskiem. Ostatnio w samej Gdyni, gdzie możliwości podróży na gapę zagranicę są największe,

## Ulica, po której można chodzić jedynie po omacku.

Istnieje w Gdyni szereg niedomagań, które można usunąć bez większych kosztów, gdyby tylko czynniki miarodajne miały nieco więcej dobrej woli i nie zwały wyłącznie na to, co się dzieje tuż przed ich oczami, a zajmowały się przynajmniej dalej. W naszym wypadku nie trzeba nawet sięgać za daleko. Ul. Słowackiego, znajdująca się w samym centrum miasta, bie-

## Port drzewny w Gdyni jest już za mały.

Na konferencji członków rządu oraz komisji parlamentarnej, która miała miejsce podczas zwiedzenia Gdyni, został wygłoszony referat, z którego wynika, że nasz port drzewny w Gdyni całkowicie już nie odpowiada eksportowi naszego drzewa. Przy normalnym dowozie drewna z kraju place składowe są za małe. Prywatni eksporterzy z trudnością mogą dowozić drewno wyładować i sortować. Place dowozowe ledwie starczą dla drewna z Lasów Państwowych. Ładunek również natrafia na poważne trudności, gdyż wskutek braku użytkowych nabrzeży do cumowania statków i przeładunku może lądować równocześnie ledwie 5 statków.

Odczyt dla narciarzy. Klub narciarski Polskiej YMCA w Gdyni rozpoczyna cykl pogadań na tematy narciarskie prelekcją prof. Litwina: „Przygotowanie sprzętu narciarskiego przed sezonem”. Pogadanka odbędzie się dziś w środę, o godz. 19,30 w o-gnisku Polskiej YMCA, ul. 10 Lutego 41. Wstęp wolny.

Dopisująca chwilowo pogoda zezwoliła kierownictwu budowy portu w Wielkiej Wsi na rozpoczęcie prac nad betonowaniem ściany ochronnej mola zachodniego. Równocześnie prowadzone są prace nad budową pomostu wewnętrznego, którego długość wyniesie 200 metrów. Więźniowie ukończyli prace odwadniające na wybrzeżu polskim.

Zebrać nie wolno. Aresztowany został za niedozwolone w Gdyni zebraństwo Boniecki Jan, lat 36, zamieszkały w Gdyni w chwili, gdy zaczął przechodzić. Na marginesie tego aresztowania zwracamy uwagę odnośnych czynników na o wiele gorszą plagę zebraństwa, uprawianą przez małe dzieci w centrum miasta. Dobrze byłoby, aby i w Gdyni zajęto się nareszcie na wzór innych miast zebrańmi nieletnich, wykończając ją i dając jednocześnie dzieciom pewną opiekę i pomoc.

### Znaleziono zatopiony statek.

Na wysokości Wielkiej Wsi w pobliżu budującego się portu rybackiego, nurkowie natrafili na zatopiony duży statek-cysternę, który przewoził ropę i naftę. Statek, jak się okazało, zatonał podczas burzy u brzegów helskich w r. 1913. Załoga statku wówczas zatonała, tak, że nikt z życia nie uszedł.

jego własnej żony, która w rzeczywistości... nie była jego żoną. Denuncjacja poruszała fakt dostarczenia „żonie” p. Jaworowicza fałszywego paszportu, za którym przybyła ona w roku 1921 do Polski.

Blizsze szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

zł 23, który po zameldowaniu policji, u Salomonka nie znalazł. Znalezione natomiast kilka talii kart pochodzenia zagranicznego, bez banderoli, to też nie tylko sąd, lecz i Urząd Celny zajęły się obecnie osobą sprytnego Salomonka. Byłoby dla niego stanowczo lepiej, gdyby nie opuszczał Sopot. Dla pana M. C., byłoby to też korzystniejsze.

## Z GDAŃSKA.

Prośba o interwencję Komisariatu Generalnego R. P. czynem karygodnym? Przed kilku dniami stał przed sądem gdańskim jeden z urzędników Kom. Gen. R. P. za rzekome stawianie oporu policji. Po ukończeniu przewodu, prokurator zażądał ukarania oskarżonego grzywną w wysokości 300 guldenów. Wydający wyrok sędzia ukarał oskarżonego grzywną, motywując surowość wyroku specjalną okolicznością, iż oskarżony zwrócił się do Komisariatu Gen. R. P. o interwencję. Motywacja sędziego stoi w jasnej sprzeczności do umów polsko-gdańskich, przyznających Kom. Gen. prawo opieki nad polską ludnością. W związku z powyższą sprawą należy zauważyć, iż prześladowana tutejsza ludność polska coraz bardziej traci wiarę w skuteczność opieki miarodajnych czynników i pragnąc uniknąć prześladowania przestaje się przyznawać otwarcie do polskości. Najlepszym przykładem są wsi, gdzie ludność w 70% mówi po polsku, lecz w wyborach oddaje swe kartki na narodowych socjalistów, umiających zastosować niejednokrotnie odpowiedni terror.



12785

## Z kraju.

Nowy gmach poczty w Pińsku. W Pińsku w obecności prezesa wileńskiej dyrekcji poczt inż. Nowickiego, odbyło się uroczyste poświęcenie przez ks. biskupa Bukrabę nowowbudowanego gmachu urzędu pocztowego. Budynek wybudowany kosztem 250 tysięcy zł, posiada wszystkie nowoczesne urządzenia. W najbliższym czasie Pińsk ma otrzymać nową centralę telefoniczną systemu półautomatycznego.

Wilki w oborze. We wsi Szydłowice pod Słoninem pojawiło się duże stado wilków, wyrządzając wieśniakom znaczne szkody. Trzy wilki wpadły do stodoły i porwały kilka owiec. Prócz tego zagryzły wilki kilkanaście psów, owiec oraz poraniły trzy konie, z których jeden padł.

Wykupienie kościoła z rąk żydowskich. W ub. niedzielę dokonana została w Krakowie konsekracja wykupionego z rąk żydowskich kościoła św. Agnieszki, który ma służyć wojsku polskiemu za kościół garnizonowy w Krakowie.

Skradziono futer za 70.000 zł. W śródmieściu Lwowa zostało dokonane włamanie przez piwnicę do składu futer Cwynara, ławnika miejskiego. W składzie znajdowało się wiele cennych futer, oddanych firmie na przechowanie. Złodzieje skradli futra, łącznej wartości około 70.000 zł, przy czym prawdopodobnie łup swój unieśli na wozie.

Siekiera zarabiał człowieka i skradł 4 złote... Mieszkaniec wsi Bugaj, Antoni Gapa pod pozorem kupna ziemniaków zwabił jadącego na targ do Czeszochowy gospodarza ze wsi Brzeznicza, Adama Adameczyka i kilku ciosami siekiery zamordował go, po czym zrabował mu całą posiadłość przez niego gotówkę w kwocie 4 zł oraz zabrał z wozu kartofle i uprząż, furmankę zaś porzucił na jednej z ulic Czeszochowy. Najbliższej nocy, korzystając z ciemności zbrodniarz zakopał zwłoki ofiary. Zbrodniarza oraz jego córkę, która pomagała mu przy przenoszeniu zwłok na pole, osadzono w więzieniu.

## Deobne wiadomości.

— Olbrzymi spadek konsumpcji mięsa w Niemczech. Według oficjalnych danych państwowego urzędu statystycznego w Niemczech, spożycie mięsa na jedną osobę wyniosło w sierpniu br. tylko 2,88 kg, podczas gdy w tym samym czasie roku ubiegłego wyniosło ono 3,4 kg, a w roku 1934 — 3,9 kg.

— Pomoc rządu kanadyjskiego rolnikom dotkniętym klęską posuchy. Wzorem rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, rząd kanadyjski postanowił przyjąć z pomocą farmerom, którzy ponieśli duże szkody wskutek tegorocznej posuchy. Pomoc ta ma wynieść 75 milionów dolarów. Długi hipoteczne będą obniżone.

— Arcydziela sztuki, które znajdowały się w Escorialu, zostały przewiezione do Madrytu celem zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

— W San Remo zmarł, dokonawszy niezwykle sędziwego żywota 105 lat, książę Boreo d'Olmo. Książę zajmował wybitne stanowisko na dworach czterech królów włoskich, rozpoczynając karierę jako paź króla Karola Alberta.

— Stalin przebywa jeszcze na Krymie. Powrót jego do Moskwy spodziewany jest na dzień „święta rewolucji”.



## Inne są może słynniejsze, ale ta jest najbardziej lubianą.

### Wywiad z Lilianą Harvey.



Po powrocie z Ameryki, gdzie jej indywidualności zupełnie nie potrafią wykozystać, Lilian Harvey zmieniła się zupełnie. Początkowo każdy sądził, że artystkę spotkać musiało jakieś nieszczęście, gdyż była stale poważna i czemś przygnębiona. Ta poprzednia trzpiotowata, pełna radości i śmiechu Lilian zdawało się, że zniknęła z ekranów bezpowrotnie. A jednak praca, dająca dużo zadowolenia i jednocześnie wyczerpująca, przyniosła artystce ukojenie i Lilian staje się znowu sobą. Te mała, jasnoblonde filigranowa Lilianka znał każdy, podziwiał każdy i lubił każdy. Pamiętam ją z niezliczonej ilości komedij muzycznych, które dawniej ukazywały się u nas w wersji francuskiej, jako partnerkę Henri Garata.

Lilian Harvey, urodzona 19 stycznia w Londynie, już we wczesnej młodości przybyła z rodzicami do Berlina, gdzie pod opieką Mary Zimmermann kształciła się w sztuce choreograficznej. Pragnąc umożliwić córce stać się artystką, wysłano Liliankę do Wiednia, gdzie też odbył się jej debiut sceniczny. We Wiedniu odkrył ją dla filmu ówczesny współpracownik Ufy, Ryszard Eichberg. Już po pierwszym filmie Lilian zdobyła sympatię europejskiej publiczności. Po nakręceniu „Słodkiej Zuzanny”, „Trzpiotowatej Loli” i „Księżniczki Trulala”, wraca w 1928 roku do Londynu już jako wielka artystka i tam nakręca dwa filmy. Po powrocie do Europy, zawarła kontrakt z Ufa. Dzięki znajomości języków, okazała się Lilian jedną z najbardziej wziętych aktorek Europy. We wszystkich filmach, jak „Kongres tańcy”, „Walc miłości”, „Quick” itd. nagrywała wersję niemiecką, francuską i angielską. Ostatnimi filmami przed wyjazdem do Ameryki były „Złotowłose sen” i „Cesarzowa i ja”.

### „Bohater“.



Od pewnego czasu produkuje Ameryka filmy oparte na historycznych faktach, które wzbudzają większe zainteresowanie. Przeniesienie akcji w okres walk o niepodległość lub zniszczenie niewolnictwa wymaga dużej wnikliwości, znajomości historii i doboru aktorów. „Na złociszczach szczęścia” i „Mały buntownik” były obrazami opartymi na tych samych fragmentach walk, a jednak każdy z nich miał zupełnie odrębną myśl przewodnią. Trzecim tego rodzaju filmem, którego akcja rozgrywa się w roku 1898 w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych jest „Bohater” z Wallace Beerym i Johnem Bolessem w rolach tytułowych.

O jej amerykańskich obrazach można tylko powiedzieć tyle, że jej zdolności nie umiano wykorzystać zupełnie.

Po powrocie do Europy kręciła najpierw w Londynie, po czym wróciła znowu do Berlina. Jej pierwszy dramat p. t. „Czarne róże” wypadł nadszpedzanie dobrze. Obecnie kończy obraz p. t. „Dzieci szczęścia” z

Fritschem w niemieckiej i Garatem we francuskiej wersji.

Artystka jest przepracowana ogromnie, gdyż każda poszczególna scena, zawsze z innym partnerem, nagrywać musi w trzech wersjach. Mimo tego jest zawsze uśmiechnięta, pogodna i chętnie odpowiada na stawiane jej pytania.

— Pracę filmową tak umiłowalam — odpowiada — że chyba się jej nigdy nie sprzeniewierze. Czy do Ameryki wrócę — narazie nie konkretnego powiedzieć nie mogę. Obecnie mam tylko jedno pragnienie — wyjechać na dobrze zasłużony odpoczynek.

Tymczasem Lilian pracuje od rana do wieczora w świetle ogromnych reflektorów nad ukończeniem swego drugiego obrazu po powrocie z tak niewdzięcznej, a jednak stale nęcącej Ameryki. (Fej).

## Film z Biskupina nakręcił Francuz.

Wykopalskami w Biskupinie zainteresował się szereg zagranicznych wytwórni filmowych, wysyłając do Polski swoje naukowe ekspedycje filmowe. W dniu 21 września br. przybył do Biskupina dr André Delage, profesor Sorbony, który nakręcił film krótkometrażowy.

Na marginesie powyższej wiadomości wypada zaznaczyć, że wprawdzie u nas także ktoś nakręcił taki film, jednakże, jak dotąd widzieliśmy zaledwie kawałki z niego. Na kulturalnie zmontowaną krótkometrażówkę, która by pozwoliła wszystkim Polakom zobaczyć dotychczasowe prace, czekamy zapewne daremnie.

Pod względem filmów kulturalnych dzieją się u nas rzeczy niesłychane. O krótkometrażówkach Ufy o Polsce pisały już wszystkie gazety polskie, niemieckie, francuskie itd., a jednak nie możemy się doczekać ich na polskich ekranach. Dlaczego? Obawa braku zainteresowania tego rodzaju filmami jest błonna, gdyż każdy Polak z zaciekawieniem będzie śledził film, w którym obokrajowiec oprowadza widza po naszej ojczyźnie. Dzięki tym filmom, może zrozumiemy nareszcie znaczenie filmów kulturalnych, które muszą być kręcone przez fachowców, a nie przygodnych amatorów.

## Medze reklamy filmowej

### O właściwych ludzi na właściwych miejscach.

(i.) O powodzeniu filmu decyduje bardzo wiele drobnych szczegółów i szczegółików, które razem wzięte tworzyć muszą dobrą i atrakcyjną całość. I śmiało rzec można, że w większej mierze powodzenie filmu zależy od reklamy. Owszem, reklama jest u nas w Polsce stosunkowo dobrze rozwinięta, ale posiada jeszcze tyle usterek, które niekiedy niweczą najlepsze zamierzenia jednostek. Do samej reklamy zbyt mało przykładamy znaczenia. Jest ona robiona u nas chaotycznie i przez ludzi zupełnie nie nadających się do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy. W reklamie filmowej grasują bezkarnie dotąd ludzie, którzy za swoje skandaliczne kaleczenie języka Polskiego powinni siedzieć w kryminalu lub z powrotem rozpocząć naukę w szkole. Reklama filmowa jest prowadzona poza tym szablonowo, podług jednego wzoru. Ciągłe powtarzają się te same słowa i utarte frazesy. Szefowie reklamny biur wynajmu filmów puszczają w świat komunikaty, które zamiast zachęcić, zrażają publiczność swym brakiem kultury. A przecież dobrze zredagowane ogłoszenie, małeńka wzmianka o zmianie programu napisana czystą polszczyzną, bez tych niepotrzebnych superlatywów o wiele więcej budzi zainteresowania od sążnistych komunikatów czy artykułów. Najbardziej denerwują człowieka te ciągłe zachwyty: film, na który czekają miliony”, „arcydzieło”, „fenomen”, „tego jeszcze nie było”. Od tego rodzaju nonsensów roją się wszystkie zawiadomienia biur filmowych. I to się ma nazywać reklamą! Ta mania szafowania milionami, arcydziełami i hymnami pochwalnymi doprowadzi w końcu do tego, że reklama przestanie się szerokie rzesze interesować.

### Czy wiecie, że...

- Mary Astor po ukończeniu skandalicznych procesów ze swym mężem, powróciła znowu do filmu.
- Film „Szampański walc” będzie debiutem słynnego śpiewaka Franka Forresta, który ukaże się w tym obrazie obok Gladys Swarthout i Freda Mac Murraya.
- Irena Dune, utalentowana artystka Paramountu ukaże się w nowym filmie muzycznym, jak poza tym głosi prasa filmowa, artystką podjęła się kreować na filmie postać sławnej Polki, Marii Curie-Skłodowskiej. Przygotowania nad scenariuszem są w pełnym toku.
- Popularny śpiewak radiowy, Bring Crosby ukaże się w nowym filmie kolorowym.
- Claudette Colbert po ukończeniu „Czarownicy z Salem” rozpoczęła zdjęcia do filmu pt. „Spotkałam go w Paryżu”.
- W Wiedniu od miesiąca wyświetlają doskonały film Metra pt. „Romeo i Julia”. Na uwagę zasługuje także nadprogram który stanowią Ufy krótkometrażówki o Polsce. Zwłaszcza „Warszawa” i „Góralskie wesele” wywoływały duży entuzjazm wiedeńskiej publiczności.
- „Gracz” Dostojewskiego zostanie sfilmowany przez Ufa. Niemiecki tytuł produkcji będzie brzmiał: „Telegram z Warszawy”.

Podniesienie poziomu reklamy filmowej zależy od powierzenia jej odpowiednim jednostkom, które będą potrafiły prowadzić kampanie reklamowe inteligentnie i rzeczowo, a tym samym będą cenić potęgę reklamy.

Znajamianie publiczności o pracach, o ukończeniu i ukazaniu się nowego filmu na rynku jest koniecznym, gdyż każdego zainteresują jakieś szczegóły o nowym obrazie. Jakim artystom powierzono główne role, kto reżyseruje i gdzie nakręca się film — oto wiadomości, jakie zawierać powinny zawiadomienia i komunikaty. Ciekawym zbytecznym jest szafowanie olbrzymimi cyframi i kosztami produkcji i nazywanie każdego obrazu niewidzianym dotychczas cudem, który okaże się później mniej, niż przeciętnym filmem. Tego rodzaju elaboraty panów referentów prasowych podkopują zaufanie do ich wyopin i nastawiają publiczność do filmu całkiem krytycznie. Poza tym prosimy „królów reklamy” o większe przestrzeganie zasa pisowni Polskiej, gdyż bądź co bądź należy dla Polaków pisać poprawnie po polsku, lub też nauczyć się tego trudnego, ale obowiązującego w Polsce języka.

### „Mayerling” na filmie



Tragiczne dzieje miłości arcyksięcia Rudolfa i Marii Vetsery są idealnym tematem filmowym Setki powieści, biografii i romansów poświęcono tej straszliwej zagadce, która swym romantycznym podłożem zainteresowała powieściopisarzy i scenarzystów. A jednak stworzenie tego rodzaju filmu nie należy do rzeczy łatwych. Trzeba zdobyć doskonale zrobiony scenariusz, dobrego reżysera i utalentowanych artystów. Reżyser Anatol Litwak stworzył „Mayerling” z Charles Boyerem i Danielle Darrieux. „Mayerling”, a raczej koncertowa gra popularnych aktorów podziwiać będziemy niebawem w kinie „Kristal”.

# Attencion! Attencion!

Attencion! Attencion! Radio Barcelona! A todos pueblos d'Espana!

(Uwaga! Uwaga! Radio Barcelona. Do wszystkich obywateli Hiszpanii!)

Oto słowa, które padają nie co godzinę, nie co pół godziny, lecz w bardzo krótkich odstępach czasu, dniem i nocą powtarzane przez speakera radiostacji rządowej w Barcelonie.

Wiele już napisano o tym, jak dużą rolę w obecnej wojnie domowej hiszpańskiej odgrywa radio. Znalazło ono tak wszechstronne zastosowanie, jak nigdy jeszcze. Lecz duża ilość obywateli, szczególnie tych nie walczących w szeregach czerwonej milicji, czy też oddziałach wojsk powstańczych przyzwyczała się z tonacji wyrazów: „Attencion! Attencion!” wyczuwać, jak przedstawia się sytuacja na frontach bojowych. Każdy dzień przynosił coraz większe wykształcenie pod tym względem, zwłaszcza, że niemała rolę orientacyjną odgrywa również następujący tekst wygłaszanych komunikatów zapowiedzi.

„Attencion! Attencion!” przeszło do tej pory już trzy fazy.

Pierwsza — to początkowe dni buntu. A więc chaotyczne i sprzeczne wiadomości. Zdenerwowanie, pośpiech, komunikat za komunikatem, odwoływanie zarządzeń, propaganda popelnianych „okropności”, przestrogi, groźby. Jedna radiostacja prześciga drugą, walka z radiostacjami innych państw, jak również wewnętrzna, zależnie po czyjej stronie dana radiostacja się znalazła. Zainteresowanie olbrzymie. Gdy rozległ się pierwszy wyraz „Attencion!” wszelki ruch zamierał, każda czynność ustawała. Słuchali wszyscy z olbrzymim zaciekawieniem, chwytając czy klnąc, ciesząc się czy złorzecząc.

Druga faza — to już uporządkowana praca radiostacji. Gdy wydłużyły się fronty, stabilizując paszczą grzmiących dział i grzechotem karabinów maszynowych linie zmagających się, bratobójczych szeregów, gdy wokół niektórych punktów oporu, jak Alkazar, Huesca, Oviedo, San Sebastian itp., zmagaly się szeregi obleżonych i oblegających — „Attencion! Attencion!” rozlegało się więc uporządkowane, planowe, celowe. Przyszły pierwsze regularne biuletyny z frontów, rozkazy, rozporządzenia. Lecz propaganda nie ustawała. Odwrotnie — potężniała, wzmagala się.

Wreszcie trzecia faza! Cień obrony republiki spoczął na Barcelonie. Czerwona milicja stała się armia i wyrazy „Attencion!” zaczęły żywo ilustrować nerw życia nowych form.

Podamy kilka takich komunikatów dla epizodycznego zobrazowania prac w ostatnich dniach barcelońskiej radiostacji.

„Attencion! Attencion! Towarzysze milicjanci są proszeni, o ile przebywają poza służbą, o natychmiastowe stawienie się w koszarach!”

„Attencion! — Towarzysze, potrzebujemy broni! Wszyscy robotnicy metalowi zjawia się natychmiast w fabrykach amunicji! Ochootnicy! Kobiety! Stawcie się natychmiast w tych zakładach pracy! Wasi bracia, ojcowie wołają na frontach o amunicję!”

„Uwaga! Do wszystkich kupców! Kto będzie podnosił ceny, zostanie rozstrzelany!”

„Uwaga! Sąd wojenny skazał na śmierć oficerów-zdradców (tu następuje wymienionych szereg nazwisk). Wyroki sądu wojennego zostały wykonane!”

„Uwaga! Towarzysze milicjanci są proszeni, aby w czasie służby patrolnej nie odwiedzali lokali publicznych i rozrywkowych!”

„Uwaga! W szpitalach leżą setki rannych, którzy przeleli krew w walce z faszystowskimi wrogami republiki. Zgłaszajcie się dobrowolnie do transfuzji krwi! Cóż znaczy wasza kropla krwi, którą oddacie tym bohaterom, którzy morze krwi przeleli już w obronie wolności i republiki!”

„Uwaga! Mordercy faszystowscy nie wahaają się w okropny sposób mordować bezbronne kobiety i dzieci. Czy czekacie aż taki los spotka waszych najbliższych? Wszyscy w szeregi walczących!”

„Attencion! Do wszystkich dowódców oddziałów wojskowych oraz do towarzyszy komendantów oddziałów milicji! Nasze lotnictwo używa znaku krzyża czerwonego. Kto będzie ostrzeliwał tak oznaczone samoloty — zostanie rozstrzelany!”

„Uwaga! Do wszystkich towarzyszy dowódców patroli milicyjnych! Są popelniane nadużycia z legitymacjami, paszportami! W razie najmniejszej wątpliwości, natychmiast podejrzanym aresztować!”

I tak co kilka minut, dniem i nocą płyną przez eter słowa, które niosą za sobą krew, wzięcie, zniszczenie, wezwania do ochrony, pomocy i ratunku.

Tem dzisiaj żyje Hiszpania, walcząca w okopach, czy poza barykadami, pracująca, czy próżnująca.

Radio odgrywa olbrzymią rolę.

# „POMOCNICY BOGA”

(Dzieło misjonarzy a zagadnienie kultury nowoczesnej).

Z okazji niedzieli misyjnej prasa w różnych krajach porusza szereg tematów, związanych z problemem krzewienia wiary. Zwłaszcza dwa artykuły zasługują na uwagę: W „Osservatore Romano” z 18 października p. t. „Cooperatori di Dio” (Pomocnicy Boga) oraz „Foreign Missions” (Misje Zagraniczne) w londyńskim „The Universe” z 16 października, zawierające ciekawe spostrzeżenia o pracy misjonarzy katolickich na polu kultury nowoczesnej.

Wiek XX jest wiekiem misji. Nowoczesne środki komunikacji i handel światowy nawiązały większy niż kiedykolwiek kontakt świata cywilizowanego z pogańskimi społeczeństwami. Wytwarza się po raz pierwszy w dziejach nowy typ cywilizacji powszechnej, globalnej. Pod wpływem nowoczesnych wynalazków zwłaszcza telegrafu, telefonu i radia i w związku z tym prasy dziesiętniej, docierającej do najdalszych zakątków świata — współzycie ludzkości całego globu stało się rzeczywistością. W tej ciekawej epoce dzieła misjonarzy, pracujących na jednej wspólnej płaszczyźnie ideowej, na wszystkie kontynenty globu ziemskiego niosących światło wiary Chrystusowej, nabiera ze stanowiska cywilizacyjnego szczególnych walorów. To też zainteresowanie misjami stale wzrasta. Interesują się dziełem misjonarzy politycy i ekonomiści w związku z problemem kolonialnym. Ale i przedstawiciele różnych gałęzi nowoczesnej wiedzy zdają sobie sprawę, że akcja misyjna wpływa bezpośrednio na rozwój etnografii, etnologii, językoznawstwa i przyrodniczoznawstwa — zarówno zoologii, botaniki jak i mineralogii. Poza tym istnieje jeszcze jedna gałąź wiedzy, która przede wszystkim w sposób realny zahacza o dzieło misjonarzy, to medycyna. Zwłaszcza na tym polu nowoczesni misjonarze odbywają w coraz szerszym zakresie regularne studia. Np. wśród kursów lekarskich przeznaczonych dla dzieła misji w ostatnich czasach dła Instytut lekarsko-misyjny w Würzburgu w Bawarii. Przeznaczony w swych początkach do szkolenia lekarskiego personelu misyjnego, przeobraził się z biegiem lat w uczelnie, wydając lekarzy po 10-letnim studium. Obok tego głównego celu kształca się jednakże w Instytucie na dorocznym kursach lekarskich także misjonarzy i siostry zakonne. W ciągu 10 lat przeszło przez Instytut 350 kursistów (Kath. Missionen III, 1936).

Widzimy więc, że cały szereg nauk, wchodzących w skład misjologii nowoczesnej sprawia, że problem krzewienia wiary nie tylko ze stanowiska ściśle religijnego, ale i w ogólnym ujęciu zagadnień kultury nowoczesnej staje się coraz bardziej aktualny. Powstał już szereg specjalnych instytutów, które przeprowadzają studia nad problemem misjologii w oświetleniu nowoczesnych potrzeb kulturalnych. Na czoło tych uczelni wysuwają się instytuty czy wydziały misjologiczne w Rzymie. W r. 1933 erygowano kanonicznie „Instytut Misjologiczny Propagandy”. W tym samym roku jezuiti utworzyli w Rzymie przy uniwersytecie Gregorianum fakultet misjologiczny, którego celem jest pogłębianie wiadomości misjonarskich i kształcenie docentów dla seminariów misyjnych. OO. Franciszkanie w swym międzynarodowym scholastykacie, Antonianum, erygowali wydział misjologii, na którym kształcą się członkowie Zakonu. Do pierwszych ośrodków misjologii należą katedry przy uniwersytecie monasterskim i w Monachium. Poza tym misjologię wykładają na uniwersytetach w Würzburgu, Paryżu, Wiedniu, Lowanium i Lublanie. (Por. „Guida delle Missioni Cat. p. 572).

Dobroczynny wpływ dzieła misjonarzy w kierunku podniesienia poziomu kultury i moralności wśród narodów i państw pogańskich, zwłaszcza tych, które w niedalekiej przyszłości mogą zawładnąć na losach świata, zostaje ciągle stwierdzany. Gdy w październiku roku ub. przedstawiciel Stolicy Apostolskiej arcybiskup Zanin odbywał swą podróż inspekcyjną po wikariacie Mingpo w

Chinach, przedstawiciel tamtejszego społeczeństwa adwokat Vang, zwracając się do ks. delegata wypowiedział te słowa: „Pracujemy dla dobra publicznego, ale nie możemy oprzeć się na niczym innym, jak tylko na prawie religijnym. By jednak ono miało swą moc, potrzebna jest moralność i sumienie. Religia katolicka posiada te dwa czynniki i stara się je rozpowszechniać między ludźmi. Ona więc jest naszą najlepszą pomocniczką”.

Widzimy więc, że pod względem naukowym i społecznym dzieło misjonarzy posiada olbrzymie znaczenie i może

wpłynąć na losy świata dobroczynnie. Zwłaszcza w tych krajach, które, jak np. państwa Dalekiego Wschodu, zaliczają się do najważniejszych pól misyjnych. Otwierają się tam przed misjami katolickimi olbrzymie perspektywy. Zmarły przed rokiem admirał Japonii Jamamoto w ten sposób wyraził się o potrzebie nawrócenia swego kraju:

„Pozykanie Japonii dla Kościoła katolickiego wskutek szczególnego stanowiska tego kraju na Dalekim Wschodzie nie pozostanie bez wpływu na nawrócenie miliarda pogan w innych krajach”.

## Szermierka w szkole japońskiej.



Młodzież japońska odnosi się entuzjastycznie do sportu. M. in. w programach szkolnych są lekcje starojapońskiej szermierki.

## Ojciec św. o postępie techniki.

Miasto Watykańskie. (KAP) Korzystając z okazji posłuchania udzielonego uczestnikom dorocznego zjazdu włoskich stowarzyszeń elektrotechnicznych, papież wygłosił przemówienie poświęcone pochwalę techniki i jej piękności oraz potędze, zwłaszcza w dziedzinie elektryczności. Papież oświadczył, że

stanowczo nie zgadza się z tymi, którzy sądzą, iż dla położenia tamy szalejącemu nad światem kryzysowi dobrym środkiem byłaby przerwa i pewna pauza w postępie techniki. Przekonany jest natomiast, że takie przerwanie jej rozwoju nie byłoby lekarstwem przeciw chorobie świata współczesnego, gdyż je-

## Z PROWINCJI.

# 500 Wielkopolan może się znaleźć na bruku

NIEFORTUNNY PROJEKT WARSZAWSKI UPANSTWOWIENIA TOWARZYSTW ASEKURACYJNYCH. — RZĄD POWINIEN ZROBIĆ WSZYSTKO, ABY UŁATWIĆ POWSTANIE, UTRZYMANIE I ROZWÓJ POLSKICH PŁACÓWEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Takie mądre zdanie wypowiedział na łamach „Polski Gospodarcej” z dnia 17 października 1936 r. p. W. Fabierkiewicz, dyrektor państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu, aby już tydzień później wnieść projekt ustawy, mocą której ma być zlikwidowany Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu!!!

Może to twór z czasów niezdrowej gospodarki? Może to przedsięwzięcie nie polskie? Może w nim rządzą spekulanci ze szkoda dla ubezpieczonych? Może to szkodliwe lub suchohnicze urządzenie? — Nie! Nie! Nie!

Jest to najstarszy zakład ubezpieczeń w Polsce, bo założony w r. 1784 w Bydgoszczy o ustroju korporacji publicznej. Pierwotnie wyposażony w przymus i monopol ubezpieczeń budowli od ognia, przekształcił się po 80 latach istnienia na zakład ubezpieczeń o ustroju handlowym, znosząc przymus i monopol i po 152 latach nieprzerwanej działalności ubezpiecza obecnie na zasadach kupieckich od ognia, od gradobicia, od odpowiedzialności prawnej i od kradzieży.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu jest instytucją regionalną, zatrudniająca około 500 urzędników w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie ich każdy zna i szanuje.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu ma w swoim portfelu przeszło 300.000 polis ogniowych na sumę 5,5 miliardów złotych z terenu tylko dwóch województw,

gdy trzy największe towarzystwa ubezpieczeń (krajowe i zagraniczne) miały w całej Polsce tylko 134.000 polis na mniej, niż 4,8 miliardów złotych. Zakład poznański jest więc pokaznym przedsiębiorstwem, a że finansowo jest zdrowy, wykazują jego bilanse ogłaszane publicznie.

Co więc raz?... Czy jego regionalizm? Regionalizm to nie dzielnicowość, zaś centralizowanie wszelkich instytucji w Warszawie to nie postępek a pogorszenie.

Drugim zakładem, który miałby zginąć to Zakład Ubezpieczeń na życie w Poznaniu, instytucja publiczna, działająca od r. 1911 w województwach pomorskim, poznańskim i śląskim. Powodu do likwidowania zakładu tego właściwie też nie ma, bo zakład ten liczy już 200.000 ubezpieczonych, przeważnie na sumy drobne od 500 do 700 zł. Rezerwy są pełne i zakład jest zdrowy. O, ironio! W Warszawie deklamuje się o konieczności utrzymania i rozwoju polskich placówek ubezpieczeniowych, w rzeczywistości zaś przygotowuje się zamach na poznańskie zakłady ubezpieczeń.

Tu chodzi o los przeszło 500 Wielkopolan na stanowiskach — na które ostrzą sobie zęby żydzi warszawscy i galicyjscy. Upanstwowiony zakład ubezpieczeń może dać „kopniaka” tutejszym pracownikom, jak to uczyniły ubezpieczalnie społeczne i kasy chorych, gdzie na 13 dyrektorów w Wielkopolsce pozostał jeden jedyny Wielkopolanin — „ostatni Mohikanin”.

śli jest rzeczą oczywistą, że istnieje kryzys także ekonomiczny, to zawsze trzeba pamiętać zdawać sobie sprawę, że w gruncie rzeczy jest on kryzysem moralnym.

Mówiąc następnie o pracach technicznych w Mieście Watykańskim, papież wyraził zadowolenie, że osoby tak kompetentne przybyły obejrzeć je i pochwalić. Papież zawsze usiłował popierać i ulepszać roboty techniczne w Watykanie, zwłaszcza w radiostacji watykańskiej. Obecnie papież dąży do nowego rozwoju tej stacji przez zwiększenie jej mocy do takiego stopnia, by głos jego przez radio watykańskie dotrzeć mógł bezpośrednio do jego dzieci rozsiansych po świecie. Pożyteczność i korzyść takiej dalekosiężności okazały się ostatnio podczas niedawnej transmisji słów papieskich z okazji przemówienia do wygnańców ocalonych z ciężko doświadczonej Hiszpanii, przeżywającej obecnie tragedię, jakiej równej nawet z imienia nie ma w dziejach.

Kończąc, Ojciec św. składał obecnym najlepsze życzenia, by postępy techniczne w elektrotechnice były ku korzyściom ludzkości coraz większe, po czym udzielił błogosławieństwa, polecając przekazać je i głęboko rozszerzyć w wielkiej rodzinie ludzi pracy.

## Przygana palaczom.

Palenie, dziś powszechnie przyjęte, przed kilkudziesięcioletni laty było na surowym indeksie towarzyskim. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku angielski kodeks dobrego wychowania zabraniał palenia w publicznych miejscach, a nawet na ulicy.

W XVIII wieku zwyczaj palenia był namiętnie zwalczany z ambon. Jedno z takich kazań, zawierających ostrą przyganę palaczom, z roku 1799 cytujemy:

„Przyjrzyjcie się postawie palacza. Co w niej jest estetycznego? Długa, z gęby (niezbyt wytworni byli kaznodzieje ówczesni) stercząca faja, tworzy ostry kąt z ręką przytrzymującą cybuch. Obwisła dolna warga nadaje całej twarzy wyraz nieestetycznej niedbałości, odsłaniając w dodatku rząd zólklych od tytoniu, spróchniałych zębów.

Kłęby gryzącego dymu, unoszące się z czeluści ust podobnego go czynią raczej do szpetnego diabła, niżli do człowieka. A zapach przesyconego dymem tytoniowym ubrania? Czuć go z daleka na kilkanaście kroków. Brzydota palacza raz nęże estetyczne poczucie, wstrętny zapach z ust uniemożliwia z nim rozmowę, a ostra, przenikliwa woń tytoniu zatruwa dokoła powietrze, o brzydzenie siejąc i zgorzenie diabelskie”.

Mimo tej i wielu podobnych przygan, ród palaczy rozmnożył się znacznie. Pewna w tym zasługa niewątpliwie lepszych niż dawniej wyrobów tytoniowych, których zapach przyjemniej drażni nozdrza.

## Uroczystości nowosieleckie w sztuce.

Warszawa. Echa uroczystości żołniersko-chłopskich, w związku z poświęceniem kopca w Nowosielcach, znalazły już swój wyraz w sztuce. Historyczny ten moment przelał na płótno znany artysta malarz prof. Stanisław Kopystyński, uczeń szkoły krakowskiej i Jacka Malczewskiego. Wspaniały ten obraz przedstawia wodza naczelnego Rydza-Śmigłego, odbierającego na trybunie w Nowosielcach defiladę w otoczeniu gen. Wieczorkiewicza i innych, banderii chłopskiej na białych koniach, przy czym chłopci przybrani są w białe koszule przepasane zielonymi wstęgami... Artysta, który brał ośobiście udział w tej uroczystości, uchwycił doskonale ten moment, tworząc rewelacyjną kompozycję. Obraz ten ma być wystawiony w warszawskiej „Zachęcie” na wystawie, która zostanie dnia 28 listopada br. otwarta. Będzie to z pewnością rewelacją sezonu.

## TROSKLIWOŚĆ.

Żona: — Co ci lekarz zalecił?  
Mąż: — Zalecił mi spokój i radził, abym przez miesiąc nie chodził do biura.  
Żona: — A ty co na to odpowiedziałeś?  
Mąż: — Oświadczyłem mu, że tam właśnie są moje jedyne godziny wypoczynku.

# Inne są może słynniejsze, ale ta jest najbardziej lubiana.

## Wywiad z Lilianą Harvey.



Po powrocie z Ameryki, gdzie jej indywidualności zupełnie nie potrafiiono wykorzystać, Lilian Harvey zmieniła się zupełnie. Początkowo każdy sądził, że artystkę spotkać musiało jakieś nieszczęście, gdyż była stale poważna i czemś przygnębiona. Ta poprzednia trzpiotowata, pełna radości i śmiechu Lilian zdawało się, że zniknęła z ekranów bezpowrotnie. A jednak praca, dająca dużo zadowolenia i jednocześnie wyczerpująca, przyniosła artystce ukojenie i Lilian staje się znów sobą. Tę małą, jasnoblonde filigranową Liliankę znał każdy, podziwiał każdy i lubił każdy. Pamiętamy ją z niezliczonej ilości komedii muzycznych, które dawniej ukazywały się u nas w wersji francuskiej, jako Partnerkę Henri Garata.

Lilian Harvey, urodzona 19 stycznia w Londynie, już we wczesnej młodości przybyła z rodzicami do Berlina, gdzie pod opieką Mary Zimmermann kształciła się w sztuce choreograficznej. Pragnąc umożliwić córce stały rozwój talentu, wysłano Liliankę do Wiednia, gdzie też odbył się jej debiut sceniczny. We Wiedniu odkrył ją dla filmu ówczesny współpracownik Ufy, Ryszard Eichberg. Już po pierwszym filmie Lilian zdobyła sympatię europejskiej publiczności. Po nakręceniu „Słodkiej Zuzanny”, „Trzpiotowatej Loli” i „Księżniczki Trulala”, wraca w 1928 roku do Londynu już jako wielka artystka i tam nakręciła dwa filmy. Po powrocie do Europy, zawarła kontrakt z Ufą. Dzięki znajomości języków, okazała się Lilian jedną z najbardziej wziętych aktorek Europy. We wszystkich filmach, jak „Kongres tańcy”, „Walc miłości”, „Quick” itd. nagrywała wersje niemieckie, francuskie i angielskie. Ostatnimi filmami przed wyjazdem do Ameryki były „Złotowłosy sen” i „Cesarzowa i ja”.

## „Bohater“.



Od pewnego czasu produkuje Ameryka filmy oparte na historycznych faktach, które wzbudzają większe zainteresowanie. Przedstawienie akcji w okres walk o niepodległość lub zniesienie niewolnictwa wymaga dużej wnikliwości, znajomości historii i doboru aktorów. „Na zgłiszczach szczęścia” i „Mały buntownik” były obrazami opartymi na tych samych fragmentach walk, a jednak każdy z nich miał zupełnie odrębną myśl przewodnią. Trzecim tego rodzaju filmem, którego akcja rozgrywa się w roku 1898 w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych jest „Bohater” z Wallace Beerym i Johnem Bolesem w rolach tytułowych.

O jej amerykańskich obrazach można tylko powiedzieć tyle, że jej zdolności nie umiano wykorzystać zupełnie. Tymczasem Lilian pracuje od rana do wieczora w świetle ogromnych reflektorów nad ukończeniem swego drugiego obrazu. Po powrocie z tak niewdzięcznej, a jednak stale nęcącej Ameryki. (Fej).

## Film z Biskupina nakręcił Francuz.

Wykopaliskami w Biskupinie zainteresował się szereg zagranicznych wytwórni filmowych, wysyłając do Polski swoje naukowe ekspedycje filmowe. W dniu 21 września br. przybył do Biskupina dr André Delage, profesor Sorbony, który nakręcił film krótkometrażowy.

Na marginesie powyższej wiadomości wypada zaznaczyć, że wprowadzić u nas także ktoś nakręcił taki film, jednakże, jak dotąd widzieliśmy zaledwie kawałki z niego. Na kulturalnie zmontowaną krótkometrażówkę, która by pozwoliła wszystkim Polakom zobaczyć dotychczasowe prace, czekamy zapewne daremnie.

## Medze reklamy filmowej

### O właściwych ludzi na właściwych miejscach.

(j.) O powodzeniu filmu decyduje bardzo wiele drobnych szczegółów i szczegółików, które razem wzięte tworzyć muszą dobrą i atrakcyjną całość. I śmiało rzec można, że w większej mierze powodzenie filmu zależy od reklamy. Owszem, reklama jest u nas w Polsce stosunkowo dobrze rozwinięta, ale posiada jeszcze tyle usterek, które niekiedy niweczą najlepsze zamierzenia jednostek. Do samej reklamy zbyt mało przykładamy znaczenia. Jest ona robiona u nas chaotycznie i przez ludzi zupełnie nie nadających się do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy. W reklamie filmowej grasują bezkarnie dotąd ludzie, którzy za swoje skandaliczne kaleczenie języka polskiego powinni siedzieć w kryminale lub z powrotem rozpocząć naukę w szkole. Reklama filmowa jest prowadzona poza tym szablonowo, podług jednego wzoru. Ciągłe powtarzają się te same słowa i utarte frazesy. Szefowie reklamy biur wynajmu filmów puszczają w świat komunikaty, które zamiast zachęcić, zrażają publiczność swym brakiem kultury. A przecież dobrze zredagowane ogłoszenie, małe napisanie o zmianie programu napisana czystą polszczyzną, bez tych niepotrzebnych superlatywów o wiele więcej budzi zainteresowania od sążnistych komunikatów czy artykułów. Najbardziej denerwują człowieka te ciężkie zachwyty: film, na który czekała miliony”, „arcydzieło”, „fenomen”, „tego jeszcze nie było”. Od tego rodzaju nonsensów roją się wszystkie zawiadomienia biur filmowych. I to się ma nazywać reklamą! Ta mania szafowania milionami, arcydzielniami i hymnami pochwalnymi doprowadzi w końcu do tego, że reklama przestaną się szerokie rzesze interesować.

### Czy wiecie, że...

- Mary Astor po ukończeniu skandalicznych procesów ze swym mężem, powróciła znów do filmu.
- Film „Szampański walc” będzie debiutem słynnego śpiewaka Franka Forresta, który ukaże się w tym obrazie obok Gladys Swarthout i Freda Mac Murraya.
- Irena Dune, utalentowana artystka Paramountu ukaże się w nowym filmie muzycznym, jak poza tym głosi prasa filmowa, artystka podjęła się kreować na filmie postać sławnej Polki, Marii Curie-Skłodowskiej. Przygotowania nad scenariuszem są w pełnym toku.
- Popularny śpiewak radiowy, Bring Crosby ukaże się w nowym filmie kolorowym.
- Claudette Colbert po ukończeniu „Czarownicy z Salem” rozpoczęła zdjęcia do filmu pt. „Spotkałam go w Paryżu”.
- W Wiedniu od miesiąca wyświetlają doskonały film Metra pt. „Romeo i Julia”. Na uwagę zasługuje także nadprogram który stanowią Ufy krótkometrażówki o Polsce. Zwłaszcza „Warszawa” i „Góralskie wesele” wywoływały duży entuzjazm wiedeńskiej publiczności.
- „Gracz” Dostojewskiego zostanie sfilmowany przez Ufę. Niemiecki tytuł przerwórki będzie brzmiał: „Telegram z Warszawy”.

Fritschem w niemieckiej i Garatem we francuskiej wersji.

Artystka jest przepracowana ogromnie, gdyż każda poszczególna scena, zawsze z innym partnerem, nagrywać musi w trzech wersjach. Mimo tego jest zawsze uśmiechnięta, pogodna i chętnie odpowiada na stawiane jej pytania.

— Pracę filmową tak umiłowalam — odpowiada — że chyba się jej nigdy nie sprzeniewierze. Czy do Ameryki wrócę — narazie nie konkretnego powiedzieć nie mogę. Obecnie mam tylko jedno pragnienie — wyjechać na dobre zasłużony odpoczynek.

Tymczasem Lilian pracuje od rana do wieczora w świetle ogromnych reflektorów nad ukończeniem swego drugiego obrazu. Po powrocie z tak niewdzięcznej, a jednak stale nęcącej Ameryki. (Fej).

Pod względem filmów kulturalnych dzieje się u nas rzeczy niesłychane. O krótkometrażówkach Ufy o Polsce pisały już wszystkie gazety polskie, niemieckie, francuskie itd., a jednak nie możemy się doczekać ich na polskich ekranach. Dlaczego? Obawa braku zainteresowania tego rodzaju filmami jest błonna, gdyż każdy Polak z zaciekawieniem będzie śledził film, w którym obokrajowiec opowiada widza po naszej ojczyźnie. Dzięki tym filmom, może zrozumieć nareszcie znaczenie filmów kulturalnych, które muszą być krecone przez fachowców, a nie przygodnych amatorów.

Podniesienie poziomu reklamy filmowej zależy od powierzenia jej odpowiednim jednostkom, które będą potrafiły prowadzić kampanie reklamowe inteligentnie i rzeczowo, a tym samym będą cenić potęgę reklamy.

Zaznajamianie publiczności o pracach, o ukończeniu i ukazaniu się nowego filmu na rynku jest koniecznym, gdyż każdego zainteresują jakieś szczegóły o nowym obrazie. Jakim artystom powierzono główne role, kto reżyseruje i gdzie nakręca się film — oto wiadomości, jakie zawierać powinny zawiadomienia i komunikaty. Cajkiem zbyteczne jest szafowanie obrzymiami cyframi i kosztami produkcji i nazywanie każdego obrazu niewidzianym dotychczas cudem, który okaże się później mniej, niż przeciętnym filmem. Tego rodzaju elaboraty panów referentów prasowych podkopują zaufanie do ich wypracowania i nastawiają publiczność do filmu całkiem krytycznie. Poza tym prosimy „królów reklamy” o większe przestrzeganie zasad pisowni Polskiej, gdyż bądź co bądź należy dla Polaków pisać poprawnie po polsku, lub też nauczyć się tego trudnego, ale obowiązującego w Polsce języka.

## „Mayerling” na filmie



Tragiczne dzieje miłości arcyksięcia Rudolfa i Marii Vetsery są idealnym tematem filmowym. Setki powieści, biografii i romansów poświęconych tej straszliwej zagadce, która swym romantycznym podłożem zainteresowała powieściopisarzy i scenarzystów. A jednak stworzenie tego rodzaju filmu nie należy do rzeczy łatwych. Trzeba zdobyć doskonale zrobiony scenariusz, dobrego reżysera i utalentowanych artystów. Reżyser Anatol Litwak stworzył „Mayerling” z Charles Boyerem i Danielle Darrieux, „Mayerling”, a raczej koncertowa gra popularnych aktorów podziwiać będziemy niebawem w kinie „Kryształ”.

# Attencion! Attencion!

Attencion! Attencion! Radio Barcelona! A todos pueblos d'Espana!

(Uwaga! Uwaga! Radio Barcelona. Do wszystkich obywateli Hiszpanii!).

Oto słowa, które padają nie co godzinę, nie co pół godziny, lecz w bardzo krótkich odstępach czasu, dniem i nocą powtarzana przez speakera radiostacji rządowej w Barcelonie.

Wiele już napisano o tym, jak dużą rolę w obecnej wojnie domowej hiszpańskiej odgrywa radio. Znalazło ono tak wszechstronne zastosowanie, jak nigdy jeszcze. Lecz duża ilość obywateli, szczególnie tych nie walczących w szeregach czerwonej milicji, czy też oddziałach wojsk powstańczych przyzwyczaiła się z tonacji wyrazów: „Attencion! Attencion!” wyczuwać, jak przedstawia się sytuacja na frontach bojowych. Każdy dzień przynosił coraz większe wykształcenie pod tym względem, zwłaszcza, że niemała rolę orientacyjną odgrywa również następujący tekst wygłaszanych komunistom zapowiedzi.

„Attencion! Attencion!” przeszło do tej pory już trzy fazy.

Pierwsza — to początkowe dnie buntu. A więc chaotyczne i sprzeczne wiadomości. Zdenerwowanie, pośpiech, komunikat za komunikatem, odwoływanie zarządzeń, propaganda popełnianych „okropności”, przestrogi, groźby. Jedną radiostacją prześciga druga, walka z radiostacjami innych państw, jak również wewnętrzna, zależnie po czyjej stronie dana radiostacja się znalazła. Zainteresowanie olbrzymie. Gdy rozległ się pierwszy wyraz „Attencion!” wszelki ruch zamierał, każda czynność ustawała. Stuchaliśmy wszyscy z olbrzymim zaciekawieniem, chwając czy klnąc, ciesząc się czy zlorzezcąc.

Druga faza — to już uporządkowana praca radiostacji. Gdy wydłużyły się fronty, stabilizując paszczą grzmiających dział i grzechotem karabinów maszynowych linie zmagających się, bratobójczych szeregów, gdy wokół niektórych punktów oporu, jak Alkazar, Huesca, Oviedo, San Sebastian itp., zmagali się szeregi obłożonych i oblegających — „Attencion! Attencion!” oblegano się więc uporządkowane, planowe, celowe. Przyszły pierwsze regularne biuletyny z frontów, rozkazy, rozporządzenia. Lecz propaganda nie ustawała. Odwrotnie — potężniała, wzmacniała się.

Wreszcie trzecia faza! Ciężar obrony republiki spoczął na Barcelonie. Czerwona milicja stała się armią i wyraziła „Attencion!” zaczęły żywo ilustrować nerw życia nowych form.

Podamy kilka takich komunikatów dla epizodycznego zobrazowania pracy w ostatnich dniach barcelońskiej radiostacji.

„Attencion! Attencion! Towarzysze milicjanci są proszeni, o ile przebywają poza służbą, o natychmiastowe stawienie się w koszarach!”

„Attencion! — Towarzysze, potrzebujemy broni! Wszyscy robotnicy metalowi zjawia się natychmiast w fabrykach amunicji! Ochotnicy! Kobiety! Stawcie się natychmiast w tych zakładach pracy! Wasi bracia, ojcowie wołają na frontach o amunicję!”

„Uwaga! Do wszystkich kupców! Kto będzie podnosił ceny, zostanie rozstrzelany!”

„Uwaga! Sad wojenny skazał na śmierć oficerów-zdrajców (tu następuje wymienionych szereg nazwisk). Wyroki sądu wojennego zostały wykonane!”

„Uwaga! Towarzysze milicjanci są proszeni, aby w czasie służby patrolnej nie odwiedzali lokali publicznych i rozrywkowych!”

„Uwaga! W szpitalach leżą setki rannych, którzy przeleli krew w walce z faszystowskimi wrogami republiki. Zgłaszajcie się dobrowolnie do transfuzji krwi! Cóż znaczy wasza kropla krwi, którą oddacie tym bohaterom, którzy morze krwi przeleli już w obronie wolności i republiki!”

„Uwaga! Mordercy faszystowscy nie wahają się w okropny sposób mordować bezbronne kobiety i dzieci. Czy czekacie aż taki los spotka waszych najbliższych? Wszyscy w szeregi walczących!”

„Attencion! Do wszystkich dowódców oddziałów wojskowych oraz do towarzyszy komendantów oddziałów milicji! Nasze lotnictwo używa znaku krzyża czerwonego. Kto będzie ostrzeliwać tak oznaczone samoloty — zostanie rozstrzelany!”

„Uwaga! Do wszystkich towarzyszy dowódców patroli milicyjnych! Są popełniane nadużycia z legitymacjami, paszportami! W razie najmniejszej wątpliwości, natychmiast podejrzanym aresztować!”

I tak co kilka minut, dniem i nocą płyną przez eter słowa, które niosą za sobą krew, więzienie, zniszczenie, wezwania do obrony, pomocy i ratunku.

Tem dzisiaj żyje Hiszpania, walcząca w okopach, czy poza barykadami, pracująca czy próżnująca.

Radio odgrywa olbrzymią rolę.





# Kino Kristal

Początek o godz. 5, 7, 9  
w niedzielę o 3, 5, 7, 9.

Przedprzedaż biletów  
od godz. 12 — 13-tej.

## Dziś, w środę uroczysta premiera

Pierwszy polski film  
zrealizowany na  
miarę arcydzieł za-  
granicznych, który  
cieszy się wprost nie-  
bywałym powodze-  
niem w całej Polsce,  
bez przesady p. t.

# Tredowata

w/g. najpopularniejszej powieści polskiej H. Mniszkówny

W rolach głównych:

Elżbieta Barszczewska  
Franciszek Brodniewicz  
Józef Węgrzyn

Mira Wiszniewska  
M. Ćwiklińska  
St. Wysocka  
Zofia Lindorfówna  
Kaz. J. Stempowski

Film **Tredowata** przemówi  
do Was najpiękniejszym je-  
zykiem miłości. (20600)

Uprasza się Szan. Publiczność  
o łaskawe przybycie na po-  
czątek każdego seansu, aby  
nie tracić wrażenia całości.  
Przedprzedaż biletów co-  
dziennie od godz. 12—13-tej.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 października 1936 r.  
**KALENDARZYK**

Dziś: Szymona i Tadeusza.  
Jutro: Felicjana, Euzebii.  
Wschód słońca o godzinie 6.47.  
Zachód słońca o godzinie 16.40.

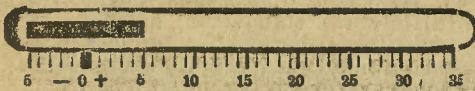
## Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj nadciągająca z zachodu nad Polskę głęboka depresja spowodowała w całym kraju wzrost zachmurzenia i deszcz. Postępująca od zachodu ku wschodowi. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Grodnie, 7 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie, Katowicach i Zakopanem, 11 w Bydgoszczy i Poznaniu. Dziś przed południem w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie, w górach halny.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYŻURY NOCNE APTEK od 26. X. do 1. XI. 36 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
- 2) Apteka Pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek „CZWARTY DO BRYDZA” A. Grzymały Siedleckiego w koncertowej grze zespołu.

Już w nadchodzącą sobotę pra-premiera operetki E. Kalmána „DIABELSKI JEZ-DZIEC”. Utwór ten należy do rzędu tych wybranych arcydzieł swego gatunku, które ponad chwilowe upodobania wykazują trwałe wartości muzyczne. Walory te zjednały operetce tej prawo obywatelstwa na wszystkich scenach Europy i cieszą się po dzień dzisiejszy zasłużonym powodzeniem. Obecnie odbywają się końcowe próby z orkiestra, chórem i baletem. Na bogatym i barwnym tle i interesującej akcji, tej śpiewy i tekst słowny znajduje się w rekach artystów pierwszorzędnych, a więc pp.: Grey, Halmirskiej, Hermanowej, Szabelakówny, Domostawskiego, Dytrycha, Iwańskiego, Koczanowicza, Leśniowskiego, Nowakowskiego i Rychtera. Reżyserko przygotował M. Domostawski, muzycznie kapelmistrz Kuczera. W akcie I groteska „Patata-Patati” oraz w akcie III tańce węgierskie „Palotas” i Czardasz wykona primabalerina Sobolotówna i baletmistrz Wojnar.

Ceny 50% zniżone obowiązują na ostatnie dwa przedstawienia „ZBURZENIE JEBOZOLIMY”, które odbędzie się w niedzielę, dnia 1 i w poniedziałek, dnia 2 listopada o godz. 20. Kto więc dotychczas nie zdążył zapoznać z doskonałym dziełem T. Konczyńskiego, ma ostatnia po temu sposobność. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

— Kurs gotowania 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Kolarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie.

## Na marginesie.

W Warszawie odbyła się niezwykle uroczystość. Zresztą sama uroczystość nie była jeszcze tak niezwykła, jak niezwykłe były słowa i zapowiedzi, które na niej padły.

A więc odbyło się pożegnanie pracowników kolejowych, przechodzących w star. spoczynku i zarazem powitanie 800 pracowników z wykształceniem wyższym i średnim, których Polskie Koleje Państwowe w bieżącym roku przyjął do służby. Kandydatów do szeregów urzędniczych witał minister komunikacji płk Ulrych, który mówił rzecz w naszych stosunkach wręcz rewolucyjne. Zapowiedział więc przede wszystkim, że P. K. P. przyjmować będą systematycznie około 700 młodych ludzi rocznie, a liczba ta w najbliższych latach wróźnie ponad tysiąc osób, a z czasem jeszcze więcej, gdy zniknie obecna rezerwa personalna.

Za młodymi, których już przyjęliśmy i przyjmować będziemy rok rocznie — mówił minister — przemawiała: potrzeba P. K. P. świadectwo szkolne i młodość. Żadne protekcje! Protekcja to choroba, która toczy i niszczy organizm społeczny.

Przygwożdżenie stosunków protekcyjnych w kolejnictwie przez ministra komunikacji — to jedno z najistotniejszych wydarzeń społecznych dni ostatnich. Bo właśnie na kolejach protekcje panowały w sposób zastraszający. Poza wszelką pragmatykę służbowa, poza kwalifikacjami fachowymi i w-

sluga lat wszystkie ważniejsze stanowiska przydzielano zasłużonym może na innym polu wojskowym — oficerom i podoficerom. I najwyższy już czas, aby do polityki personalnej w kolejnictwie przywrócić kryteria normalne, godne państwa praworządne-go. Może nareszcie skończy się te stosunki, w których młodzi fachowcy z wyższym wykształceniem przez lat całe wyczekują na sprawiedliwe awanse, patrząc z gorczą jak ich miejsca zajmują ludzie protegowani, choć bez kwalifikacji.

Przywrócenie fachowości na kolejach u-sprawni niewątpliwie ich działanie. Konieczność tego usprawnienia podkreślił również w swoim przemówieniu minister Ulrych, mówiąc:

„Precz z rutyną i biurokratyzmem! Więcej rozmachu! Więcej kupieckiego zmysłu!”

Unikać odpowiedzi negatywnych! Szukajcie prostych, rozsądnych rozstrzygnięć, nie zrażajcie się mnóstwem przepisów!

Nie uczcie się urzędować, uczcie się pracować!”

Oto wskazania dla urzędników, na które czeka od dawna całe społeczeństwo. Związka urzędnicy kolejowi, obsługujący dzi-dzinę tak ważną i tak związaną z żywym życiem, powinni sobie dać spokój z martwym i jałowym biurokratyzmem. Wierzy-my, że urzędnicy wybędą się chętnie biurokratycznych narowań, które im dotąd licznymi i mrocznymi okólnikami narzu-cano z góry.

# „Delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych” ...sprzedaje książki w Bydgoszczy.

Zdawałoby się, że w okresie premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, nie ma już w Polsce miejsca dla różnych hochsztaplerów i wydrwigroszów, którzy pod różnymi pozorami żerują na naiwności ludzi posiadających, a w jakiś sposób uzależnionych od czynników rządzących. Zdawałoby się, że nastąpiło pewne oczyszczenie atmosfery.

A jednak na prowincji zjawiają się jeszcze różni „panowie z Warszawy” i pod-płaszczkiem poważnych instytucji publicz-

nych usiłują napychać kieszenie ofiarowa-nymi w dobrej wierze pieniędzmi.

Tacy panowie działają z niezwykłym tu-petem i bezczelnością. Metodą zastraszenia i zaskoczenia chcą opętać i wykorzystać lekkie ofiary. Terenem ich „działalności” są poważne placówki handlowe i przemy-słowe.

Notujemy przyjazd do Bydgoszczy jed-nego z takich panów. Zjawia on się u prze-mysłowców i kupców, oświadcza, że jest de-legatem Ministerstwa Spraw Wojskowych i legitymuje się taką wizytówką:



Już sama ta wizytówka jest rzeczą, woła-jącą... o zainteresowanie władz policyjnych. Godło państwowe nad wizytówką! I ten podpis: „delegat G. K. W.”. Znaczy to po-prostu — delegat głównej księgarni woj-skowej. Skróć umyślnie zastosowano w tym miejscu, by wprowadzić w błąd. Ze tak jest, świadczy fakt, że rzekomy „delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych”... sprze-daje książki, wydawnictwa głównej księ-garni wojskowej. A że tak wybitne oso-bistości fatygują się same, więc książki są odpowiednio drogie. 200 zł na przykład. Gdy ktoś się targuje, wówczas p. delegat oferuje tańszą książkę. W ostateczności nawet za 5 zł. Gdy jednak przemysłowiec mimo to nie chce kupić, wówczas p. dele-gat oświadcza:

— „Ja to sobie spamiętam!”

Uważamy, że nadużywanie firmy mini-sterstwa dla zwykłego handlu domokrajne-go jest conajmniej grubym nadużyciem.

Zwracamy przeto uwagę władz policyj-

nych na tego pana, a wszystkich obywateli ostrzegamy przed zbytnią pohopnością w wydawaniu pieniędzy.

— Pan Stefan Szuchlewicz, syn oby-wa-tela Bydgoskiego, b. naczelnika wydziału Izby Kontroli Rachunkowej p. Juliana Szuchlewicza, absolwent miejskiego gimna-zjum im Kopernika, uzyskał dnia 23 bm. dyplom magistra Wyższej Szkoły Handlo-wej w Poznaniu.

— Doroczny Rogal świętomarciński, na który najserdeczniej Szan. Obywateli za-prasza Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy Towarzystwie Pań św. Winc. & Paulo parafii farnej, odbędzie się w środę, 4 listo-pada br. w sali Resursy Kupieckiej, Jagiel-łońska 13. Początek o godz. 17. Orkiestra. Bufet własny - bogaty! Deserowe rogałe świętomarcińskie! Dochód przeznaczony na zimowe zaopatrzenie biedaków parafii farnej, przeto uprasza się o jak najliczniej-sze poparcie.

## Z cyklu „Skrawki”

### Nieznany współpracownik.

Trzeba raz o nich wspomnieć — dawni na to zasłużyli.

Trzeba raz podziękować nieznanym współpracownikom.

Kiedyś coś się stanie w mieście lub oko-licy, natychmiast dzwiczka telefony w re-dakcji. Zawsze się znajdzie ktoś dla nas zyczliwy, który nie żałuje paru groszy na telefon i dzwoni do redakcji. W ten sposób oddaje nam wielką usługę, za którą należy mu się nasza wdzięczność.

Nie możemy mieć przecież w każdym miejscu korespondenta, a nasi reporterzy

również nie mogą na pół godziny przed wy-pładkiem być na miejscu. Dlatego ta bezin-teresowna współpraca przypadkowych świadków wypadku, szczególnie w godzi-nach dopołudniowych, jest nam bardzo mi-ła. Wiemy przynajmniej, dla kogo pracuje-my. Czytelnicy sami starają się nam w pra-cy dopomagać. Wynika stąd, że między Czytelnikami a redakcją „Dziennika” istnieje pewna nieuchwytna więź wzajemnej sympatii i pomocy.

Ostatnio po wypadku samochodowym na dworcu otrzymaliśmy 6 telefonów, donoszą-cych nam o nieszczęściu. Bardzo nas to wzruszyło. Chcemy więc raz podziękować naszym nieznanym współpracownikom za pomoc i współpracę.

Dziękujemy za już — i prosimy o je-szcze. E.



Aktualia wierszowane.

Pieprzem, solą przyprawiane.

## Pieśń o schodach twoich

Parodia „Pieśń o ziemi naszej”!

A czy znasz ty, bracie młody  
Twojego domu tylny schody?  
Ciche szepty, co tam chodzą?  
Plotki, co się na nich rodzą?  
A czy znasz ty, bracie młody  
Tylnych schodów bujne schody?  
Rogi, co ci przyprawiły?  
Wiesz coś o tym, bracie miły?

A czy wiesz ty, bracie młody  
Ze opinii twojej szkoda  
Tylny ci przyniosły schody  
I twych schodów zle Herody?

Wyleć cicho na te schody!  
Wypłyni na jej żywe wody!  
Wtedy poznasz miły bracie,  
Kto się ciągle rzuca na cię!

Ujrzysz tam, jak wielki rondel  
W domu twym robi „porządek”,  
Jak patelnia wielka gęba,  
Do „cesarskiej” pcha otreby.  
— Jak w żelaznej twej brytwannie  
Sam się kapiesz nieustannie  
I jak romantyczny czajnik  
Opowiada o twej Pani,

Jak trzepaczka miasto pianie!  
Plotki trzepie tak lubiane  
Jak twój tłuczek ciebie tłucze,  
Płóczkarka „na czysto” płócze.  
Jak pogrzebacz grzebie chętnie  
W twoich dziejach i namistnie  
Pragnie cię pogrzebać całkiem  
Albo sobą, albo wałkiem. E. K.

— **Osobiste.** Dnia 24 bm. odbyły się sre-brne gody państwa Kazimierzostwa Sobotów. Mszę św. na intencję jubilatów w ko-ściele św. Trójcy odprawił ks. Klimacki. Państwo Sobotowie są wiernymi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego” od samego założenia pisma. „Ad multos annos!”

— **Dwudniowa przerwa w zajęciach szkol-nych.** Z powodu przypadającego obchodu Dnia Zadusznego, oraz dorocznie praktyko-wanej jesiennej przerwy semestralnej, za-wieszono będą we wszystkich szkołach po-wszecznych i średnich zajęcia w dniach 1 i 2 listopada.

— **Odczyt p. Pankiewicza z Warszawy,** członka zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przypominamy Czytelnikom, że odczyt podróżniczy z Brazylii p. t. „4000 km Amazonką” odbędzie się dnia 29 bm., w czwartek o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika.

— **Kto zwolniony będzie od ponoszenia opłat na rzecz Funduszu Pracy?** Minister-stwo Opieki Społecznej wobec częstych wap-tliwości przy poborze opłat na rzecz Fun-duszu Pracy ustaliło, w jakich wypadkach zwalniani mają być od ponoszenia tych świadczeń inwalidzi. Jednoprocentowa staw-ka placona na rzecz Funduszu Pracy nie obejmuje tylko rent i zaopatrzeń placonych inwalidom. W tych jednakże wypadkach, gdy inwalidzi prowadzą samodzielnie war-szkiatw prac, opłaty te będą od nich ściaga-ne z dochodów uzyskiwanych niezależnie od rent.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—15 wleździe w bydgoskim oddzia-le Polskiego Biura Podróży „Orbis” przy ul. Dworcowej nr. 2 w czasie od godz. 9—19.

— **Zbliża się dzień Wszystkich Świętych.** Byli wojskowi złożą hołd u stóp pennika Matki Boskiej na cmentarzu nowofarnym. Zbiórka z sztandarami w dniu 1 listopada o godz. 13 na Placu Piastowskim. Odmarsz o godz. 13.30. Wzywamy wszystkie organi-zacje byłych wojskowych do gremialnego wzięcia udziału wraz z pocztami sztandaro-wnymi. Z polecenia zarządu: gen. w st. sp. Ehrbar.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 października 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Szymona i Tadeusza.  
Jutro: Felicjana, Euzebij.  
Wschód słońca o godzinie 6.47.  
Zachód słońca o godzinie 16.40.

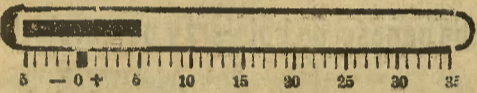
## Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj naciągająca z zachodu nad Polskę głęboka depresja spowodowała w całym kraju wzrost zachmurzenia i deszcze, postępujące od zachodu ku wschodowi. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Grodnie, 7 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie, Katowicach i Zakopanem, 11 w Bydgoszczy i Poznaniu, 12 przed południem w Bydgoszczu pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, temperatura bez znacznych zmian. Silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie, w górach halny.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka” (Śródmieście), „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wyseka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 18.

## REPERTUAR KIN:

As: „Ada, te nie wypadają”.  
As: „Mały buntownik”.  
Corso: Pat i Patachon.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 28 bm. godz. 20 Toruń: „Jacht miłości”.  
Czwartek 29 bm. godz. 20 Toruń: „Jacht miłości”.

## Przeniesienie pośrednictwa pocztowego.

Urząd pocztowy Toruń I podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada br. przenosi pośrednictwo pocztowe nr. 1 z ulicy Sobieskiego 35 do lokalu p. Wandy Koczyńskiej, skład kolonialny przy tej samej ulicy nr. 39. Zakres czynności tego pośrednictwa obejmuje: 1. sprzedaż znaczków pocztowych i druków płatnych, 2. przyjmowanie przesyłek zwykłych i poleconych krajowych.

Zakończenie i rozpoczęcie nowego kursu drużyn rat. san. P. C. K. w Toruniu, Zarząd oddziału P. C. K. w Toruniu donosi, iż dnia 28 bm. o godz. 19.30 w szkole specjalnej przy ulicy Pręstej 4 odbędzie się uroczystość zakończenia kursu drużyn ratowniczo-sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża oraz jednocześnie rozpoczęcie nowego kursu.

## Warto pójść i zobaczyć.

Coraz częściej obserwujemy napływ filmów o b. głębokiej treści, które pozostawiają na widzu niezatarte wrażenie. Lecz z pośród tych wybranych należy polecić uwagę kinomanów obecnie wyświetlany w kinie „Świt” film „Toni z Wiednia”. Tytuł nie wiele mówi, dlatego zwracamy uwagę, iż jest to wyjątkowy film o pięknej fabule, bohaterem której jest chłopiec-sierota. Zbyteczne opowiadać historię sieroty, nad którym czuwa Opatrzność Boża.

Nadmieniamy, iż jest to film nie tylko dla dzieci. Starsi rodzice wiele znajdą dla siebie. Każdy widz wychodzi z wilgotnymi rzęsami i chusteczką w rękę — fakt! Film 100% moralny. Dyrekcja kina „Świt” należy się uznanie za srobowanie tak pięknego i pożytecznego filmu.

## Na marginesie.

W Warszawie odbyła się niezwykła uroczystość. Zresztą sama uroczystość nie była jeszcze tak niezwykła, jak niezwykle były słowa i zapowiedzi, które na niej padły.

A więc odbyło się pożegnanie pracowników kolejowych, przechodzących w star. spoczynku i zarazem powitanie 800 pracowników z wykształceniem wyższym i średnim, których Polskie Koleje Państwowe w bieżącym roku przyjęły do służby. Kandydatów do szeregów urzędniczych witał minister komunikacji płk Ulrych, który mówił rzecz w naszych stosunkach wręcz rewolucyjne. Zapowiedział więc Przede wszystkim, że P. K. P. przyjmować będą systematycznie około 700 młodych ludzi rocznie, a liczba ta w najbliższych latach wzrośnie ponad tysiąc osób, a z czasem jeszcze więcej, gdy zniknie obecna rezerwa personelu.

Za młodymi, których już przyjęliśmy i przyjmować będziemy rok rocznie — mówił minister — przemawiają: potrzeba P. K. P., świadectwo szkolne i młodość. Żadne protekcje! Protekcja to choroba, która toczy i niszczy organizm społeczny.

Przywódzenie stosunków protekcyjnych w kolejniectwie przez ministra komunikacji — to jedno z najistotniejszych wydarzeń społecznych dni ostatnich. Bo właśnie na kolejach protekcje panowały w sposób zastraszający. Poza wszelką pragmatyką służbowa, poza kwalifikacjami fachowymi i wy-

sługa lat wszystkie ważniejsze stanowiska przydzielano zasłużonym może na innym polu wojskowym — oficerom i podoficerom. I najwyższy już czas, aby do polityki personalnej w kolejniectwie przywrócić kryteria normalne, godne państwa praworządowego. Może nareszcie skończy się te stosunki, w których młodzi fachowcy z wyższym wykształceniem przez lat całe wyczekują na sprawiedliwe awanse, patrząc z gorczyzą, jak ich miejsca zajmują ludzie protegowani, choć bez kwalifikacji.

Przywrócenie fachowości na kolejach usprawni niewątpliwie ich działanie. Konieczność tego usprawnienia podkreślił również w swoim przemówieniu minister Ulrych, mówiąc:

„Precz z rutyną i biurokratyzmem! Więcej rutnachu! Więcej kupieckiego zmysłu!”

Unikać odpowiedzi negatywnych! Szukajcie prostych, rozsądnych rozstrzygnięć, nie zrażajcie się mnóstwem przepisów! Nie uczcie się urzędować, uczcie się pracować!”

Oto wskazania dla urzędników, na które czeka od dawna całe społeczeństwo. Zwłaszcza urzędnicy kolejowi, obsługujący dziedzinę tak ważną i tak związaną z żywym życiem, powinni sobie dać spokój z martwym i jałowym biurokratyzmem. Wierzymy, że urzędnicy wybędą się chętnie biurokratycznych narowów, które im dotąd licznymi i mrocznymi okólnikami narzucano z góry.

## Przygotowania do „Dnia Oszczędności” w Toruniu.

Na dzień 31 października przypada doroczny obchód „Dnia Oszczędności”, poświęcony popularyzowaniu idei oszczędności wśród społeczeństwa. Cały świat, wszystkie kulturalne narody świadome są tego, że oszczędność prowadzi do dobrobytu, — celem obchodu zaś „Dnia Oszczędności” ma być uświadomienie szerokich warstw ludności o znaczeniu oszczędności dla jednostki, społeczeństwa i państwa.

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyło się konstytucyjne zebranie lokalnego komitetu obchodu „Dnia Oszczędności”, przy udziale przedstawicieli instytucji oszczędnościowych, duchowieństwa i nauczycielstwa.

Zebranie zagał i przewodniczył p.

dyr. Miejsk. K. K. O. Jarmulowicz, który na wstępie sprecyzował zadanie komitetu, po czym wygłosił treściwy referat o znaczeniu oszczędności. Bezpośrednio po tym zebraniu dokonali wyboru komitetu wykonawczego w osobach pp.: dyr. Jarmulowicz przewodniczący, Błaszak, ks. dr. Jank, dr. Swinarska, insp. Wyrwiński, Skula, dyr. Fibiger, dyr. Zalewski, ppłk Matzenauer. O ile komitet będzie uważał za wskazane ma prawo dokooptowania jeszcze kilku członków.

Po omówieniu drobnych spraw zebranie zakończono.

Fundusz Obrony Narodowej da nam bezpieczeństwo naszych granic!

## Uwaga, kupcy i rzemieślnicy!

Na konferencji przedstawicieli kupiectwa polskiego, która odbyła się z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, dnia 23 bm. w Domu Społecznym zdecydowano, że zostanie wydany kalendarzyk ze spisem polskich firm miasta Torunia. Spis będzie obejmował kupiectwo i rzemiosło. Ponieważ ogół społeczeństwa polskiego, częstokroć nie ze złej woli, a z nieświadomości popiera kupców i rzemieślników obcej narodowości, ustalono, że tego rodzaju kalendarzyk jest niezbędny dla zoriento-

wania nie zdających sobie sprawy z konieczności konsekwentnego przeprowadzenia hasła „swój do swego”. Wszyscy polscy kupcy i rzemieślnicy, którzy chcą aby ich firmy były umieszczone w tym wydawnictwie, winni w nieprzekraczalnym terminie do 5 listopada br. złożyć kartkę wymieniającą firmę i adres oraz dowolny datkę na pokrycie kosztów wydawnictwa do p. Franciszka Wiencka, przewodniczącego Związku Cechów, ul. Mostowa 38.

## Dzieci polskie z Olsztyna przyjeżdżają do Torunia.

W drugiej połowie listopada br. przyjeżdża do Torunia chór dzieci polskich z Olsztyna (Prusy Wschodnie). Dzieci wykonają przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej szereg pieśni ludowych warmińskich, zwiędzą miasto nasze i wezmą udział w wieczornicy, którą przy-

gotowuje dla miłych gości z Prus Wschodnich młodzież szkolna w Toruniu. Organizacją pobytu dzieci polskich z Olsztyna w Toruniu zajmuje się komitet pomorski Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

## Kwartet drezdeński w Toruniu.

Ostatnio koncertował w Toruniu słynny kwartet drezdeński w obsadzie pp.: Fritsche, Schneider, Hoffmann-Stirl i Ulrich von Bülow.

Koncert stał na poziomie europejskim, co należy podkreślić, gdyż od kilku lat Toruń nie gościł podobnego kwartetu. Każdy z wykonawców był prawdziwym artystą, dzięki czemu wszystkie utwory miały właściwą sobie interpretację i koloryt. Najpiękniejszym punktem programu było wykonanie „Wariacji” Beethovena oraz kwartetu Debussy'ego.

Mile rozczarowanie spotkało słuchaczy przy odegraniu kwartetu op. 11 P. Perkowski. Pierwsza część kwartetu „Espressivo” nie pozwalała wczuć się w utwór, dopiero druga część „Lento” wzbudziła zachwyt słuchaczy. Tutaj uwidatniły się wysokie walory kwartetu, a specjalnie plasty-

ka. Cała kompozycja jest barwna o podłożu lirycznym, które wybitnie występuje w drugiej części. Kwartet ten słyszany kilkakrotnie napewno zostanie zrozumiawny.

Kilka słów uznania należy się również słynnej naszej śpiewaczce p. Stanisławie Korwin-Szymanowskiej, która w dużym stopniu przyczyniła się do uświetnienia koncertu.

I tutaj mieliśmy możliwość zapoznać się z piosenkami P. Perkowskiego, z których więcej się podobała piosenka ludowa.

Na zakończenie musimy dodać, że dzięki koncertom, w których będziemy mieli możliwość zapoznać się lepiej z twórczością P. Perkowskiego, zdołamy prędzej zrozumieć jego kompozycje i to słyszane nawet po raz pierwszy.

Równocześnie należy się podziękować organizatorom koncertu Pom. Tow. Muzycznemu i Tow. Przyjaciół Sztuki w Toruniu za te kilka pięknych chwil, które przeżywaliśmy.

## Komisja cennikowa.

W gabinecie prezydenta miasta odbyła się konferencja z przedstawicielami miejscowego kupiectwa przy udziale starosty grodzkiego w sprawie kalkulacji cen artykułów pierwszej potrzeby, których ceny nie są ustalone z urzędu.

## Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego

w Toruniu odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 17 w gmachu „Muzeum”, ul. Wyseka 16 II ptr. Porządek dzienny: 1) referat ks. prał. P. Czaplewskiego: „Posiadłości krzyżackie na Pomorzu przed r. 1308”; 2) wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

## Mięso staniało.

Na ostatniej konferencji Zarządu Miejskiego z przedstawicielami toruńskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego uzgodniono obniżkę cen mięsa wieprzowego i jego przetworów, obowiązującej od dnia dzisiejszego.

Ustalono ceny są następujące: słonina 1,60 zł, sadio 1,70, łeb i stopka 0,50, noga gruba 1,20, kotlet 1,60, karkówka 1,50, boczek 1,40, smalec 2,20; wyroby mięsne: królewiecka 2,20 zł, wątrobianka I gat. 2,20 zł.

## Za „odmłodzenie” konia 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę o sfalszowanie metryki konia. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik Jan Kościelski z Szerokiej (pow. toruński), który będąc w stanie nietrzeźwym, kazał swej córce „poprawić” w metryce konia wiek jego z 19 na 9 lat. Córka, obawiając się sejsji z pijanym ojcem, uczyniła zadość jego życzeniu.

Kościelski sprzedał „odmłodzonego” konia niej. Koniarskiemu, który na jego nie-szczęście rozpoznał oszustwo. Czując się poszkodowanym, zażądał zwrotu pieniędzy, lecz Kościelski sądził, że metryka, chociaż sfalszowana, jednak obowiązuje na-bywcę. Innego zdania był natomiast poszkodowany, który skierował całą sprawę na drogę sądowną.

Przed sądem Kościelski tłumaczył się, że nie wiedział co czyni, gdyż wówczas był zupełnie pijany, co również potwierdziła córka oskarżonego, zeznająca w charakterze świadka.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 3 lat. Na tak łagodny wyrok wpłynęła okoliczność, że oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa był niepoczytalny wskutek nadużycia alkoholu, poza tym nie był dotychczas karany.

## Humor i Satyra.

### LEKARZ I CHORY.

— A zażył pan lekarstwo na noc?  
— Nie, panie doktorze.  
— Dlaczego?  
— No bo tak: najpierw to zapomniałem, a potem, jak chciałem wziąć, to się okazało, że już śpię.

### U LEKARZA.

Lekarz bada pacjentkę:  
— Nie podoba mi się wygląd pańskiej żony, panie Kowalski.  
Maż macha ręką:  
— A komu się podoba?

### NIEOBECNY.

Do banku zgłasza się interesant.  
— Czy mogę widzieć pana dyrektora?  
— Niestety, Niema teraz pana dyrektora. Ale niech pan zostawi bilet wizytowy, to zamelduję pana, jak pan dyrektor przyjdzie do banku.  
— A kiedy przyjdzie?  
— Za dwa lata. Jak odsiedzi.



# Proces o nadużycia przed Sądem Okręgowym.

## Czy „Grakona” poszkodziła Skarb Państwa?

We wczorajszy wtorek rozpoczął się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy proces o rzekome nadużycia przy dostawach pilników bydgoskiej fabryki „Grakona” dla głównych warsztatów polskich kolei państwowych. Na ławie oskarżonych zasiadli długoletni dyrektor „Grakony” **przemysłowiec bydgoski p. Onufry Gertner** oraz trzech urzędników bydgoskich warsztatów kolejowych: **Maksymilian Wolski, Antoni Lesikowski i Mikołaj Rondio z Bydgoszczy.**

Akt oskarżenia zarzuca przede wszystkim dyrektorowi Gertnerowi, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla firmy „Grakona”, wprowadził dyrekcję polskich kolei państwowych w Toruniu w błąd co do jakości i wagi pilników, wyrobionych przez wspomnianą firmę i że nakłonił część członków komisji odbiorczej do naruszenia obowiązku urzędowego, przy czym przedkładał części pilników, specjalnie znaczonych, o rzeczywiście wysokiej jakości, a resztę o gorszej wartości. Według aktu oskarżenia skarb państwa poszkodowany został na kilka tysięcy złotych. Wspomniani wyżej urzędnicy kolejowi oskarżeni są o to, iż jako członkowie komisji odbiorczej dostaw dla kolei przyjmowali dostarczone przez firmę „Grakona” pilniki w jakości gorszej odpowiadającej zamówieniom oraz o wadze mniejszej od wagi wyszczególnionej w rachunkach.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych oraz 26 świadków, wśród których było szereg inżynierów kolejowych. Obciążające zeznania złożyło tylko dwóch świadków, byłych pracowników fabryki „Grakona”, którzy przed rokiem zostali zwolnieni z pracy. Reszta świadków na ogół bardzo korzystne złożyła zeznania. Postępowanie dowodowe dotąd nie wykazało, ażeby „Grakona” w jakikolwiek sposób przy dostawach poszkodziła skarb państwa. Szereg świadków wystawiło fabryce oraz kierownictwu „Grakony” jak i urzędnikom kolejowym jak najlepsze świadectwo. Krótce przed godz. 9-tą wieczorem proces prze-

— Do recenzji „Czwartego do brydża” wkraśli się szereg błędów zecerckich. M. in. z Denhela zrobiono Denkela (wbrew programowi), a nazwisko artysty Jaglarza zmieniono dwukrotnie na Jaglan. Pisownia wyrazu brydż, w nagłówku poprawna — w artykule przekształcona została na bridż. Zdanie: „Przeszłość rzuca złowrogi cień na szczęście młodych” — powinno brzmieć: „Przeszłość rzuca złowrogi cień na szczęście młodych”.

### Ucieczka więźniarki z zakładu karnego w Fordonie.

(jk) W ub. poniedziałek 26 bm. o godz. 16,30 zbiegła z dziedzińca więzienia karnego w Fordonie 26-letnia **Stefania Szabat**, pochodząca z Kamienna koło Łodzi. Szabat odsiadywała karę 1-roczonego więzienia i domu poprawy. W dniu 26 września odbyła już karę więzienia i przebywała w zakładzie dla odcierpienia kary poprawczej. Za zbiegłą wszczęto poszukiwania i rozesłano listy gończe.

### Przeszli na łono Kościoła.

**Grudziądz.** W święto Chrystusa Króla w starej historycznej farze grudziądzkiej, wierni byli świadkami niecodziennego zdarzenia. O godz. 7 podczas Mszy św., którą celebrował ks. Okrój, przyjęła chrzest św. rodzina żydowska, składająca się z 5 osób i tym samym przyjęta została na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Jest to rodzina Maksymiliana i Heleny Abrahamsohn, oraz ich trojga dzieci Doroty, Adolfa i Małgorzaty. Chrzestnymi neofitów byli pp. Kazimierz Karow i Maria Kellasowa, dr Grajewski i Stanisława Heinkowa, Michał Świtala i Lewandowska, Leon Radzyński z żoną i Józef Dominik z żoną. Do przyjęcia sakramentów św. przygotował całą rodzinę ks. wikary Miętki, który udzielił wszystkim chrztu św., I Komunii św. oraz małżonkom Abrahamsohn ślubu kościelnego. Była to chwila bardzo wzruszająca.

### Inwestycje zarządu miasta Grudziądza

**Grudziądz.** Zarząd Miejski uzyskał w Tow. Osiedli Bezrobotnych w Warszawie kredyt w kwocie 65.000 zł, przystąpił do stawiania na działkach osiedli im. Marsz. Piłsudskiego jednopokojowych domków z kuchnią i chlewikami. Przy ul. Kościelnej kosztem 25.000 zł, miasto buduje dwupiętrowy gmach, przeznaczony na biura dla skomasowanej policji państw. miejskiej i powiatowej. Kosztem 80.000 zł przeprowadzono kanalizację głównych ulic M. Tarpna i innych, rozszerzono równocześnie w tym kierunku sieć wodociagową. Przebudowano w śródmieściu szereg ulic, które otrzymały nawierzchnię chęściową z t. zw. półbruczka, częściowo z kostki szwedzkiej. Na ulicy zamieniono część szosy Radzyńskiej oraz drogę państw. Grudziądz—Toruń nr. 18, umacniając ją półbruczkiem. W planie jest umocnienie Drogi Łąkowej na przestrzeni 300 metrów.

rwano do dnia dzisiejszego godz. 10-iej przed południem.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. **Wojtynowski** przy udziale sędziów okręgowych pp. **Zwierzyński** i **Arndta**. Oskarża wiceprokurator **Galuba**. Bronią oskarżonych **Wolskiego** i **Lesikowskiego p. mec. dr. Sypniewski**, osk. **Rondio p. mec. Domke**, a dyr. Gertnera **p. mec. Chrzanowski**. Obszerne sprawozdanie z rozprawy zamieścimy w numerze jutrzejszym.



Dr. A. Wander, S. A., Kraków.

— Msza św. za duszę marszałka Piłsudskiego oraz poległych i zmarłych żołnierzy odbędzie się w dniu 2 listopada br. o godz. 10-iej w kościele garnizonowym. O udział delegacji i pocztów sztandarowych organizacji prosi Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.

— Pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla młodzieży **Marii Burdziej**, Jagiellońska 24, przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Opłata znizowana. Zapisy do godz. 3 po poł. (20320)

## Wspaniała akademія ku czci Chrystusa Króla na Bielawkach.

Bardzo uroczyste obchodzono ub. niedzieli święto Chrystusa-Króla również w parafii św. Wincentego p. Paulo na Bielawkach. Staraniem Akcji Katolickiej urządzone akademie w sali internatu, która miała przebieg imponujący. Sala zapelniała się po brzegi, a szczególną uwagę zwracał liczny udział inteligencji.

Akademie zagał **ks. superior dr. Moska**, który w przepięknych słowach mówił o konieczności panowania ducha Chrystusowego w domu i szkole. Głęboki i świetny opracowany referat na temat „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odrodzenia narodów” wygłosił znany bo-

### Listy do redakcji.

Jeden z czytelników pisze nam:

#### O co chodzi: o groby, czy o dusze zmarłych?

Niektóre groby były w ubiegłym roku przystrojone tak, jak gdyby chodziło o premiowaną dekorację grobów, jak by tu chodziło o konkurs, o jakiś złoty medal. Nasuwa się tu pytanie: Czy wydatek na dekorację grobów przysłuży się duszom zmarłych? Czy nie lepiej złożyć te wielkie sumy, ofiarowane na dekorację, na pomoc dla bezrobotnych w intencji uproszenia u Boga łaski dla dusz naszych zmarłych bliznich? Sumienie katolickie odpowiada na to pytanie wyraźnie.

Ograniczmy więc nasze wydatki na groby o tyle, by dać wyraz pamięci o zmarłych. Oczyszcmy groby, wystawmy kilka świec. A zaoszczędzone na ograniczeniu zbytku pieniądze ofiarujmy na pomoc dla głodnych, którym w najbliższym czasie i zimno dokucać zacznie. Modlitwa nasza i modlitwa dziękczynna tych, którym ofiarą naszą ucieramy izer, droższe będą duszom naszych zmarłych, niż blichtr, który minie bez śladu i bez pomocy dla dusz.

F. St.

— Na groby poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy. W dalszym ciągu napłynęły następujące deklaracje fundacyjne: firma „Persil” 90 zł, „Ferna” 30 zł, Browar Bydgoski 30 zł, Rodzina Wojskowa 30 zł, zarząd okręgowy Powstańców i Wojaków 30 zł, Kolejowe P. W. 30 zł, Bydgoski Klub Wędkarski 30 zł, organizacja P. W. kobiet dla obrony kraju 30 zł, dyr. K. Wołodkiewicz 30 zł, ks. kanonik Pacewicz 30 zł, Towarzystwo Restauratorów po raz drugi 30 zł, Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska” 30 zł, Związek Rezerwistów 30 zł, Wydział Powiatowy — Starostwa Bydgoskiego 150 zł, KKO powiatu bydgoskiego 30 zł, firma Schlaak i Dąbrowski 30 zł. Razem 660 zł. Urządzenie grobów zmarłych żołnierzy i ich utrwalenie, będzie najpiękniejszym uczczeniem tych, którzy w walce o wolność Polski złożyli życie w ofierze.

— Związek Marynarzy Rez. R. P. - Oddział w Bydgoszczy. Celem przeprowadzenia dokładnej ewidencji bezrobotnych członków z oznaczeniem ich fachu, prosimy kolegów o zgłoszenie się u wiceprezesa Związku, kol. **Talkowskiego** przy ul. Marcinkowskiego nr. 6. Niezwłoczne zgłoszenie leży w ich własnym interesie.

**Nareszcie!!**

**TREDOWATA**

Dzisiaj w środę premiera w kinie **KRYSTAL**

Przedsprzedaż biletów codz. od godz. 12—13.

**NOWE ZWYCIĘSTWA NASZYCH ZAPASNIKÓW.**  
**Bruksela, Zbyszek Cyganiewicz i Karol Nowina-Szczerbiński** rozegrali w Brukseli dwa dalsze spotkania, odnosząc nowe sukcesy.  
Zbyszek Cyganiewicz pokonał zdecydowanie Amerykanina Zikoffa, a Nowina-Szczerbiński wygrał z Amerykaninem Rex Gablem.

**K. P. W. — SOKÓŁ 2:1.**  
Rewanżowy mecz w ramach mistrzostw siatkówki pań przyniósł wygraną K. P. W. w stosunku 15:4, 5:15 i 15:7. Mistrzostwo Pomorza zdobył zatem także Sokół, mając tylko jedną przegraną, wicemistrzostwo przypadło K. P. W., który przegrał dwa mecze z Gryfem Toruń i porażeni w Toruniu z Sokółem grudziądzkim.

**ANGIELSKA LIGA BIJE REPREZENTACJĘ SZKOCKIEJ LIGI.**  
**London.** W Anglii odbywała się obecnie rozgrywki pomiędzy reprezentacjami poszczególnych lig o mistrzostwo Wielkiej Brytanii. Reprezentacja angielskiej ligi, po porażce z Walią, zrehabilitowała się, bijąc w Everton reprezentację ligi szkockiej 2:0 (2:0). Anglia grała znacznie lepiej niż na meczu z Walią.

**CO SIĘ STAŁO Z FLAGĄ OLIMPIJSKĄ?**  
**Berlin.** W tych dniach odbył się na ratuszu berlińskim uroczysty akt złożenia flagi olimpijskiej w ratuszu w Berlinie na przechowanie do przyszłych igrzysk w Tokio. Sztandar olimpijski został zawinięty w olbrzymi sztandar niemiecki ze swastyką, a następnie złożony uroczysto w specjalnym sefie. Dopiero w 1940 roku flaga olimpijska zostanie przesłana przez specjalną delegację m. Berlina do Tokio.

**SPORT W CZASIE WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII.**  
**Barcelona.** W Barcelonie rozegrany został w tych dniach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Barcelony i Walencji**. Zwyciężyła Barcelona 2:0. Mimo trwającej wojny domowej, mecz zgromadził kilkadziesiąt tysięcy widzów.

**OŻWIWIENIE W KLUBACH KREGLARSKICH.**  
We wszystkich bydgoskich klubach kreglarskich toczą się obecnie zaciete boje o tytuły mistrzów (królów) klubowych.  
W „Dziennikarskim Klubie Kreglarzy” tytuł króla zdobył po raz drugi p. K. Małycha rekordowym wynikiem 806 pkt. Pierwszym rycerzem został p. A. Świątkowski (713), drugim p. St. Michalik (697). — Udekorowani zostali również pp. B. Pawłowski (członek nadzwyczajny) 791 pkt., J. Spuś (684) i St. Kapkowski (653). Odbył się komers królewski z udziałem członków zarządu i kierownika komisji sportowej Pomorskiego Związku Kreglarzy.  
W „Złotym Rzucie” godność króla zdobył p. W. Lewandowski (725 pkt.), pierwszym rycerzem został p. B. Pawłowski (717), drugim p. Ugodowski (715). Dalsze miejsca zdobyli pp. Małycha, Kucharski i Figurski.  
W „Policyjnym Klubie Sportowym” królem klubu został po raz drugi p. Stabłowski (701 pkt.), pierwszym rycerzem p. Zmuda, drugim p. Gertig.

W Klubie Sportowym **K. P. W.** mistrzostwo klubu zdobył p. Oblamski (728 pkt.), pierwszym rycerzem p. Radoniewicz, drugim p. radea Pilch.  
W „Kreglorzucie” królem został znowu p. Graczkowski wynikiem 764 pkt. Rycerzami są: pierwszym — p. Klonowski, drugim — p. Tadeusz Nowak.

W dniach od 1 do 7 listopada na obu torach związkowych (Sportowa i Resursa Kupiecka) odbędzie się mistrzostwa związkowe zakończone wielką zabawą kreglarską w salach Resursy Kupieckiej w sobotę 7 listopada br.

# SPORT

### MIEDZYPANSTWOWE MECZE NASZEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN, na prośbę Duńczyków przelożono termin meczu między państwowego Polska — **Dania na dzień 12 września 1937 r.** (pierwotny termin — 5 września 1937 r.).

Mecze reprezentacji Polski z **Jugosławią i Rumunią**, jak już podawaliśmy, odbędą się w lipcu, definitywne terminy nie są jednak ustalone. Nieustalone zostały również terminy meczów z **Niemcami i Belgią**.

Na wczorajszym posiedzeniu zaprojektowano zwolnić kluby w roku przyszłym od opłat na rzecz PZPN w zamian za oddanie jeszcze jednego dnia PZPN'owi na rozgrywkę między państwowe.

### DLACZEGO ODWOŁANO PRZYJAZD RUCHU DO FRANCJI.

**Bruksela.** Prasa emigracyjna podaje obecnie przyczynę odwołania wyjazdu Ruchu do Francji na mecze z reprezentacją emigracji.

Ruch zażądał poza zwrotem kosztów przejazdu, utrzymania, hoteli, sleepingów — jeszcze 5.000 zł gotówką, co w sumie stanowiło dla emigracji wydatek około 45.000 franków. Dotychczas żadna z drużyn, które poprzednio bawiły we Francji, nie zażądała nawet połowy tej sumy.

Z tego powodu dzienniki emigracyjne atakują Ruch, a „Wiarus Polski” pisze, że kluby polskie przyjeżdżać powinny do wychodźstwa nie dla robienia interesów, lecz

dla utrzymania łączności pomiędzy sportem w kraju i na emigracji.

### PORAŻKI TURECKICH PIŁKARZY W ROSJI SOWIECKIEJ.

**Odessa.** Reprezentacja piłkarska Turcji rozegrała ostatnio w Rosji Sowieckiej pięć spotkań, ponosząc 5 porażek. Ogólny stosunek bramek wynosi 19:3 dla piłkarzy rosyjskich. Ostatni mecz, rozegrany przez Turków w Odessie z reprezentacją miasta wygrali również Rosjanie 2:1.

### DANIA BIJE NORWEGIE W TENISIE 3:2.

**Kopenhaga.** W meczu tenisowym w hali o t. zw. zimowy pułkar Davisa, ufundowany przez króla szwedzkiego **Gustawa V, Dania pokonała Norwegię 3:2**, kwalifikując się do drugiej rundy.

### WSCHODNIA HOLANDIA BIJE ZACHODNIE NIEMCY.

**Berlin.** W meczu piłkarskim, rozegranym w miejscowości Enschede reprezentacja wschodniej Holandii pokonała reprezentację zachodnich Niemiec 2:1 (2:1).

### WŁOCHY BIJĄ AUSTRIĘ W LEKKOATLETYCE.

**Rzym.** W Rzymie odbył się w niedzielę między państwowy mecz lekkoatletyczny **Włochy—Austria**, zakończony zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 73,5:50,5 pkt. Na meczu osiągnięto cały szereg dobrych wyników, pobito kilka rekordów krajowych.

# STATNIE

# WIADOMOSC

## Pogłoski o zmianie rządu są na razie bezpodstawne.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Niektóre pisma stołeczne podały wiadomość, zapowiadającą zmiany w rządzie. Wiadomości te są co najmniej przedwczesne. Nie ulega wątpliwości, że rząd gen. Sławoj-Składkowskiego przedłoży sejmowi budżet i dotrwa do końca sesji budżetowej. Wprawdzie stan zdrowia premiera nie jest zadowalający, w kołach miarodajnych liczą się jednak z poprawą tego stanu, jeżeli premier Składkowski tylko zechce ograniczyć czas swej pracy.

## Premier Składkowski na Zamku.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Premier Składkowski był przyjęty na Zamku Królewskim przez Pana Prezydenta. Rozmowa trwała godzinę. Premier informował Pana Prezydenta o pracach rządu. (r)

## Awanse w policji i straży granicznej.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Dnia 1 stycznia awansować będą urzędnicy, policja, straż graniczna itd. Ogółem przygotowanych jest 16.000 awansów. (r)

## Jeszcze jedna „ofiara” Krzysztoforskiego

W związku z procesem radomskim toczącym się przeciwko Krzysztoforskiemu i innym, dyrektor kieleckiej Izby Skarbowej zawiesił w urzędowaniu p. o. inspektora kieleckiej Izby Skarbowej Artura Schwarza, który w procesie tym zeznał jako świadek.

## Premier Składkowski zainteresował się sprawą gen. Maciszewskiego i towarzyszy.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Swego czasu prasa doniosła o kolosalnych zarobkach generała Maciszewskiego i towarzyszy w fabryce Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Jak wiadomo, generał M. reprezentuje w fabryce powyższej interesy Banku Gospodarstwa Krajowego. Premier Składkowski osobiście zainteresował się tą sprawą i odbył w prezydium rady ministrów rozmowę z prezesem BGK gen. Góreckim. Uchodzi za zdecydowane, że w sprawie łódzkiej wydany będzie komunikat, prawdopodobnie przez władze BGK. (r)

## Walka o 6-godzinny dzień pracy w przemyśle węglowym.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Akcja górników o wprowadzenie w przemyśle węglowym 6-godzinnego dnia pracy przybiera realne kształty. W wykonaniu uchwał kongresu górników trzech załębi węglowych, związki zawodowe powiadomiły wczoraj ministerstwo opieki społecznej, że wypowiadają paragraf dotychczasowej umowy zbiorowej w przemyśle węglowym, który zawiera zastrzeżenia o 8-godzinnym dniu pracy. Wobec powyższego w przyszłym tygodniu zwołana będzie wspólna konferencja przemysłowców i górników dla omówienia wytworzonej sytuacji. (r)

## Prymas Polski oświadcza,

że majowe ślubowanie polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze jest wpływem ducha prawdziwie katolickiego.

Z okazji swego przemówienia na akademii Chrystusa Króla w auli uniwersyteckiej w Poznaniu prymas Polski ks. August Hlond, nawiązując do słów przedstawicieli młodzieży akademickiej, wygłoszonych na tejże akademii stwierdził, że majowe ślubowanie młodzieży posiada niezwykle głęboką treść. Nie wszyscy ją dobrze zrozumieli. Faktem jest, że ta młodzież przez swój akt ślubowania oddała się Polsce w duchu prawdziwie katolickim, dając w ten sposób wyraz głębokiemu pragnieniu jedności narodowej.

Słowa te kładą zatem koniec wszystkim tym insynuacjom pod adresem młodzieży, jakie pojawiały się na ten temat w prasie polskiej. Oświadczenie pry-

masa trzeba uważać za odpowiedź na posądzenie i wystąpienie, które najzupełniej bezpodstawnie krzywdziły młodzież akademicką. Nie może być więc wątpliwości, że majowe ślubowanie polskiej młodzieży akademickiej na Jasnej Górze jest wpływem pobudek czysto religijnych i wyrazem głębokiej wiary młodzieży w wielkie posłannictwo kościoła katolickiego w odrodzonej Polsce. Niczym więcej.

## Nie jestem winien — mówi Grzeszolski.

Wyrok w sądzie apelacyjnym zapadnie w czwartek.

Warszawa, 28. 10. Wczorajszą rozprawę apelacyjną przeciwko Grzeszolskiemu wypełniły mowy adw. Hofmoki-Ostrowskiego i prokuratora Wewióry. obrońca Hofmoki-Ostrowski udowodnił, że oskarżony nie miał powodu do otrucia swych dzieci, gdyż zupełnie nie stały mu na przeszkodzie w pożyciu z drugą jego żoną. Stosunek wzajemny między ojcem a dziećmi był dobry. Dzieci kochały ojca, a ojciec dbał o nie i opiekował się nimi.

Prokurator Wewióra nawiązując do

mowy adw. Zygmunta Hofmoki-Ostrowskiego, który twierdził, że tal mógł dostać się do organizmów dzieci Grzeszolskiego przypadkowo, dowodził, że otrucie było dokonane z całą premedytacją.

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu, który powstawszy oświadczył krótko: Wysoki Sądzie, ja nie jestem winien.

Na tym zakończono przewod sądowy. Wyrok ogłoszony będzie w czwartek 29 października o godz. 13.

## Urodzinowego obozu prorządowego napotyka na nowe trudności.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) W kołach politycznych obserwuje się bardzo ściśle życie rozwijające się w otoczeniu płk. Koca. I tak ustaliło się, że ilość konferencji, odbytych przez płk. Koca, ostatnio bardzo wzrasta, co daje powód do przypuszczeń, iż płk Koc wraz z otoczeniem stara się przyspieszyć chwilę urodzin nowego obozu prorządowego. Czy plany pułkownika Koca zostały przez miarodajny czynnik zatwierdzone, w tej chwili jeszcze nie wiadomo. Według jednych wersji, zasłona padnie 11 listopada, według innych pogłosek w dniu święta niepodległości wystąpienie nowego obozu ulegnie dalszej zwłoce. Padnie prawdopodobnie jakaś ogólnikowa deklaracja, która jednak szczegółów planu płk. Koca jeszcze nie odsłoni.

Na razie płk Koc coraz częściej opuszcza Warszawę i nawiązuje kontakt z „wybitnymi” działaczami społecznymi na prowincji.

## Loty do Palestyny.

Ateny, 28. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 5 na lotnisku w Tatoi wylądował samolot typu „Douglas” polskich linii lotniczych „Lot”, odbywający pierwszą podróż do Palestyny. Na lotnisku polskiego samolotu oczekiwali przedstawiciele poselstwa R. P. z posłem Schwarzenburg-Güntherem oraz przedstawiciele władz greckich. Odlot do Hajfy via Rodos nastąpił w środę o godz. 8 rano.

## 50 osób rannych

na największym statku świata

Gwałtowna burza, jaka od 2 dni szaleje na północnym Atlantyku i u wybrzeży angielskich, wyrządziła wielkie szkody. Olbrzymi parowiec angielski „Queen Mary”, jeden z największych statków świata — który w poniedziałek zawiązał do Southampton z 6-godzinnym opóźnieniem ucierpiał szczególnie silnie wskutek burzy.

Wskutek dużego kołysania okrętu odniosło rany 50 podróżnych i członków załogi.

## Niemcy starają się usilnie o sympatię Anglii.

Berlin, 28. 10. (PAT) Po zakończeniu rozmów niemiecko-włoskich główne zabiegi dyplomacji niemieckiej kierują się w stronę Londynu. Tutejsze koła polityczne nie ukrywają, jak bardzo im zależy na pozyskaniu sympatyj brytyjskich i na stworzeniu w Londynie pomyslniej atmosfery dla dalszej gry dyplomatycznej Trzeciej Rzeszy. Specjalne znaczenie ma więc misja ambasadora von Ribbentropa, który przybył właśnie do Londynu. Proangielska kampania prasowa w Niemczech ma najwyraźniej na celu ułatwienie tej misji. Charakterystyczną jest deklaracja Ribbentropa, złożona przedstawicielom prasy już na gruncie angielskim, że jedynym prawdziwym niebezpieczeństwem dla Europy, a także dla Imperium Brytyjskiego jest dalsze szerzenie się komunizmu i podkreślenie, że ścisła współpraca obu krajów w tym sensie jest koniecznością życiową. Słowa te wskazują płaszczyznę, na jakiej Berlin pragnąłby zacieśnić stosunki z Londynem.

Niemieckie starania idą po linii nauk zawartych w „Mein Kampf” Hitlera i mają na celu pozyskanie wolnych rąk na wschodzie. — Red.)



**Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza ból. Donabycia w najbliższej aptece.**

20597

## Nastroje włościan hiszpańskich wobec kolektywizacji.

Omawiając znana deklaracje gen. Franco, gazety francuskie podkreślają, że przyjęta ona została nader przychylnie przez włościan hiszpańskich. Powodem tego jest nie tylko fakt, że większość ochotników wojsk powstańczych, to synowie chłopów, ale przede wszystkim ta oczywistość, że włościanin hiszpański, jak zresztą na całym świecie, z gruntu jest wrogiem kolektywizacji, marząc zawsze o posiadaniu własnego kawałka ziemi. Tematem nieprzychylnego, a nawet czestokroć wrogiego ustosunkowania się włościan do komunizmu zajmuje się ostatnio korespondent hiszpański paryskiego „Le Temps”, który w liście z Barcelony pisze m. in.:

Od początku wojny włościanie pozwalają, że zboże gnieje. Jest to odpowiedź na to, co uczynił przywódca anarchistów Durutti, polecając rozlepić po polach hasło: „Własność prywatna jest zniszczona”. Co czynniejsi członkowie anarchistycznej FAI (Federacion anarquica iberica) objeżdżali wioski i namawiali do natychmiastowego urzeczywistnienia postulatów kolektywizacji ziemi. „Campesivos” (wieśniaki) kataloński jednak jest indywidualista. Złożył ręce i siedzi w domu. Wzywają go na wiece — on się nie odzywa... Przed wojną w Katalonii powstało wprawdzie pięćset syndykatów

włościanich, celem ich jednak było osłabienie obniżenia czynszu płaconego właścicielom ziemskim, albo skasowanie zwyczajnie oddawania im części plodów rolnych. Co najwyżej stawiano hasło: ziemia należy do tego, kto ją uprawia, nikomu nie zależało na tym, by skasować prawo własności, chciano tylko, by własność przeszła z rąk jednych do drugich. Włościanin hiszpański mógłby się może zgodzić na kolektywizację w miastach, nie potrafi jednak zrozumieć, by u niego wsi „moje” znaczyło także „twoje”. Dlatego, choć to teraz okres siewów, nikt w Katalonii nie sieje. Dostrzegli już groźące z tej strony niebezpieczeństwo teoretycy czerwonej Hiszpanii i poczynała okazywać „czulk” dla włościan serce. „Drobną posiadacze — głoszą dziś oni — są sprzymierzeńcami i podpora robotnika. Nie będziemy ich wywłaszczać. Wprawdzie teraz ich obrabowano, zabrano żywność i nie za to nie zapłacono, ale to są błędy początkującego. Rewolucja nie odpowiada za zbrojów. Zwycięstwo będzie dziełem nie tylko robotnika, ale i włościanina”. Tylko, że włościanin z natury nie jest łatwowiernym i wadliwym. Słodkie obietnice, którym przeczą fakty, nie pociągają go i dlatego wobec rządów czerwonych na ogół usposobiony jest wrogo.

### Kino Marusieńka

WALLACE BEERY

## Dziś PREMIERA!

Potężna epopea filmowa odznaczona złotym medalem przez Akademię Sztuki



# BOHATER

Film większy od „Viva-Villa”! Wstrząsające przygody! Miłość Sensacja! Cudne pieśni kubańskie! Humor! Gigantyczna wizja krwawych walk hiszpańsko-amerykańskich, na tle puszczy dziewiczej.

Początek o godzinie 5,10, 7,10 i 9,10. (20508)

Ofiarnosc naszych listowych.

Delegaci kół Związku niższych pracownikow poczty okręgu bydgoskiego, obradujacy przez dwa dni w Bydgoszczy, zrzekli sie wspanialomyślnie „strawnego“ (kosztow wyzywienia), przeznaczajac kwote 61 zł na pomoc zimowa dla bezrobotnych.

Jednocześnie uchwalili przeznaczyc na pomoc zimowa dla bezrobotnych 1/2% z odsetek bankowych od zlozonego w K. K. O. funduszu zelaznego.

Tragiczny wypadek robotnika.

Niezwykly pech przesladuje 32-letniego robotnika Franciszka Krzemkowskiego, zamieszkalego przy ul. Wysokiej 48. Będac przez 5 lat bez pracy nareszcie uzyskal ja w tartaku p. Meyera przy ul. Torunskiej. Juz w pierwszym dniu podjecia pracy w dniu wczorajszym robotnika spotkal nieszczesliwy wypadek. a mianowicie Krzemkowski prawą ręką dostal sie w tryby maszyny, która uciela mu dwa palce. Zazwana karetka pogotowia przewieziono nieszczesliwego robotnika do lecznicy miejskiej, gdzie dokonano operacji.

Aresztowanie defraudanta.

Od dluzszego czasu zajety w agencji pocztowej w Nowejwsi Wielkiej 29-letni Stanislaw Krawiec, zam. w Inowroclawiu przy ul. Sw. Ducha 7 dopuscil sie naduzyc w ten sposob, iz falszowal wykazy wyplat dokonywanych z kont P. K. O. Krawiec o gólem dzięki wspomnianym manipulacjom przywlaszczyl sobie ponad 1.000 zł. Niesumiennego urzednika aresztowano i osadzono w areszcie.

Okrutna zemsta kobiety.

Przykra niespodzianka spotkala w ubiegly poniedzialek 42-letniego kupca Franciszka Johna, zam. w Niewiesciu pow. bydgoskiego. Wlasciciel oberży i skladu kolonialnego p. John udal sie w poniedzialek rano do Bydgoszczy celem dokonania zakupow, a wracajac autobusem, w chwili wyjścia z autobusu niespodziewanie padl ofiara okrutnej zemsty pewnej kobiety. Kobieta, oczekujac przyjazdu kupca, doskoczyla do niego gdy opuszczal autobus i szybkim ruchem wyjeta z torebki buteleczke, odkorkowala ja i zawartość wylala na twarz zaszkodzonego kupca. Jak sie okazalo, byl to kwas solny, który wypalil zupełnie prawe oko kupca Johna, a ponadto powaznie uszkodzil jeszcze lewe oko. Kupiec doznal rowniez silnego poparzenia na calej twarzy.

Przejezdajaca autodorozke nr. 40, jadaca w kierunku Bydgoszczy, zatrzymano i odstawiono kupca samochodem do stacji pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielil mu pierwszej pomocy, po czym czętko poszkodowanego kupiec przewieziony zostal do kliniki ocznej. Okrutna kobieta dokonala straszego czynu z zemsty, iz przegrala przed niedawnym czasem proces, jaki prowadzila z kupcem Johnem. Sprawa zajela sie policja.

„Piec tygodni w Trzeciej Rzeszy“.

Niemcy hitlerowskie bez retuszu.

Pod tym tytulem red. mgr. Stanislaw Stralski opowie swe wrazenia z podrozy na olimpiade i objazdu calych Niemiec. Wyklad odbędzie sie w Stowarzyszeniu Technikow przy ul. Gimnazjalnej 1, w piątek punktualnie o godz. 8-iej. Wstep wolny.

Bieg Koronowo - Bydgoszcz i dancing-bridge.

B. K. S. „Wodnik“ komunikuje, ze na sobotniej (31 bm.) zabawie w dolnych salach Kasyna Cywilnego odbędzie sie uro-

zyste rozdanie zetonow i dyplomow dla zwyciezcow w jesiennym biegu „Koronowo Bydgoszcz“, wobec czego wszystkich uczestnikow i uczestniczki niniejszem prosil sie o przybycie i uświetnienie zabawy.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, środa lekcja robót ręcznych od godziny 7-iej wieczorem w sekretariacie.

Jutro, czwartek zbiórka młodzieży o godzinie 4.30 w sekretariacie. Ćwiczenia drużyny od godz. 8-iej w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego. Od godz. 8.45 ćwiczenia seniorek tamże. Liczny udział bardzo pożądan.

T. G. Sokół III, oddział żeński.

Dziś, w środę ćwiczenia druhen oraz młodzieży żeńskiej od godz. 19 do 21 w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Upraszaja się o liczny udział.

T. G. Sokół III.

Druhowie, którzy nie byli u badania lekarskiego, niech się zglosza dziś, w środę, dnia 28 bm. o godz. 18 w poradni sportowo-lekarskiej, ul. Libelta 5.

Z życia towarzysyst.

Środa 28 października.

Godz. 20.00: Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja oddziału II męskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

\*

Sekoja uczennic handlowych. Zebranie plenarne w czwartek 29 bm. o godz. 20 w sekretariacie, ul. Jagiellońska 10. Na porządku obrad ciekawy referat specjalnie zaproszonego prelegenta.

Kto zgubił? W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy - Oddz. Porządku Publicznego - zlozono następujace znalezione przedmioty: 2 teki z zawartością, 1 sakiewkę z zawartością oraz rower męski. Ponadto zgłoszono przybłakanie kanarka. Prawo własności należy zgłosic w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18.

Bank Polski płać w dniu 28. 10 1936 r.

Table with exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie (5,28), dolary kanadyjskie (5,27), funty szterlingow (25,89), franki szwajcarskie (121,75), franki francuskie (24,66), belgi belgijskie (89,30), floreny holenderskie (285,95), marki niemieckie (112,-), szylingi austriackie (90,-), liry włoskie (24,80), guldeny gdańskie (99,80).

Urzedowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. X. 1936 roku.

Spedzono: wołów 21, buhajów 107, krów 232. Bydła - świni 1400, cieląt 445, owiec 60. Razem 2265 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Table with prices for various types of meat: Woty: Pełnomięsiste wytuczony nieoprzegowe (70-72), Mięsiste tuczone młodsze (58-62), Mięsiste tuczone starsze (52-56), Miernie odżywione (42-48).

Table with prices for various types of meat: Buhaje: Wytuczony pełnomięsiste (60-64), Tuczony mięsiste (52-56), Nietuczony, dobrze odżywiony starsze (46-50), Miernie odżywione (42-44).

Table with prices for various types of meat: Krowy: Wytuczony pełnomięsiste (62-68), Tuczony mięsiste (52-58), Nietuczony, dobrze odżywione (42-48), Miernie odżywione (18-20).

Table with prices for various types of meat: Jalowice: Wytuczony pełnomięsiste (70-72), Tuczony mięsiste (58-62), Nietuczony, dobrze odżywione (52-56), Miernie odżywione (42-48).

Table with prices for various types of meat: Młodzież: Dobrze odżywione (44-50), Miernie odżywione (40-42).

Cielęta:

Table with prices for various types of meat: Najprzedniej, cielęta wytuczony (80-86), Tuczony cielęta (70-76), Dobrze odżywione (62-68), Miernie odżywione (50-60).

Swinie (Tuczniiki):

Table with prices for various types of meat: a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi (96-100), b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi (90-94), c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi (86-88), d) mięsiste swinie ponad 80 kg. (80-84), e) maciory i późne kastraty (78-88), f) swinie słon. ponad 150 kg. (Przebieg targu spokojny).

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. X. 36 r.

Zyto nowe 18,75; 18,50; 18,75 pszen. standart. 15,75-20,25; jęcz. browarowy 24,50-25,00; jęcz. 661-947 g/l 21,50-23,00; jęcz. 643-649 g/l 21,25-21,50; jęcz. 620,5-626,5 g/l 20,50-20,75; owies zadeszczony 15,75-16,50; mąka żytnia wyślijagowa 00-30% w/l w. 00,00-0,00 gat. I 0-50% w/l w. 29,75-30,25 gat. 10-65% w/l w. 28,25-28,75 gat. II 50-65% w/l w. 28,25-24,00; mąka żytnia razowa 0-45% w/l w. 23,00-22,75; mąka poślednia ponad 65% 22,00-23,00; mąka pszena gat. I wyślijagowa 0-20% w/l w. 42,75-44,25; gat. IA 0-45% w/l w. 41,75-42,25; gat. IB 0-55% w/l w. 41,00-41,50; gat. I C 32-60% w/l w. 40,25-40,75; gat. ID 0-65% w/l w. 39,50-40,00; gat. IFA 20-55% w/l w. 35,75-36,75; gat. IIB 30-65% w/l w. 35,25-36,25; gat. IIC 45-55% w/l w. 34,25-35,25; gat. IID 45-65% w/l w. 33,50-34,50; gat. IIE 55-60% w/l w. 32,25-33,25; gat. IIF 5-65% w/l w. 29,25-29,75; gat. IIG 60-65% w/l w. 28,25-28,75; mąka pszena razowa 0-95% w/l w. 31,25-31,75; mąka pszena razowa siand. 12,75-13,00; Otreby pszenne mialkie 13,25-13,75; Otreby pszenne średnie 12,75-13,25; Otreby pszenne grube 14,00-14,25; Otreby jęczmieńne 14,50-15,25; rzepak zimowy bez worka 43,00-41,00; rzepak zimowy bez worka 41,00-43,00; mak niebieski 60,00-65,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię lniane 38,00-40,00; peluska 21,50-23,00 - wyka 20,00-21,00; seradła 00,00-00,00; groch polny 20,00-21,00; groch Wiktoria 22,00-26,00; groch Polgera 21,00-24,00; łubin niebieski 9,50-10,50; łubin żółty 12,50-13,50; koniczyzna biała 105-125; koniczyzna szara: siurwa 95-115; ziemniaki pomorskie 3,00-3,50; ziemniaki fabryczne 2a kg. 0,15; ziemniak sadzanki 0,00-0,00; płatki ziemniaczane 1,50-16,00; makuch miany 21,50-22,00; makuch rzepakowy 17,50-18,00; makuch słonecznikowy 42/44%; 2,00-22,00; makuch kokosowy 00,00-00,00; wytkoty suszone 0,00-0,00; sroma żytnia prasowana 2,50-2,75; siano nadnotekkie luzem 3,00-4,00; sruł soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Stan wody na Wiśle w dniu 28 października 1936 r.: Zawichost 2,24, Warszawa 1,99, Plock 1,53, Toruń 1,80, Fordon 1,73, Chelmno 1,66, Grudziądz 1,93, Korzeniowo 2,12, Piekło 1,50, Tczew 1,68, Einlage 2,30, Schievenhorst 2,40. Temperatura wody +5,2.

KINO ADRIA Początek 5.15, 7.15, 9.10. Dziś w środę, wielka premiera! Epokowe wydarzenie filmu dźwiękowego! „Audioscopiks“ - Pierwszy film plastyczny. Obraz, dźwięk, kolor i trzeci wymiar połączone w jednym efektywnym obrazie! UWAGA! Masz wodę w oku... Dziewczyna skacze Ci na głowę! Kryj się strzelają z ekranu! Mysz Cię ocala. Równocześnie wyświetlamy film najgt. wzruszeń, którego się niezapomina p.t. MAŁY LORD W rol. gt. Freddie Bartholomew niezap. boh. film „Dawid Cooperfield“ Najnowszy Tygodnik Pat'a. (20548)

POLECENIA Dywany chodniki, wyroby kokosowe ceraty, linoleum, tania M. Szmolka, Bydgoszcz Jezuitska 22, tel. 1301. (18610) SPRZEDAŻ Dom 2 piętrowy, centrum, cena 27.000, dochód 3.000 sprze da Małek, Gdańska 46, telefon 1139. (11484) Parcela budowlana na sprzedaż, parkan w koło, szopa i pompa 769 m². Pośrednicy wykluczeni. Jachci-ce, Saperów 77 m. 1. (11501) Komin blaszany tania sprzeda. „Kama“, Zduny 20 (20590) Cietarówkę Chevrolet, platforma, bez opon tania sprzeda „Kama“, Zduny 20. (20591) sprzedam okazyjnie dom parterowy z ogrodem, ul. Nakielska nr. 6. (11503)

Kamienica 2 ptr. z piekarnią, 3 składy, doch. 7000, korzystnie sprzeda. Domek nowy 6500 zł. Młyn wodny 18 mórz roli cena 15000 zł. Informator, Śniadeckich 42. (11476) Dom sprzedam Zduny 21, właściciel. (11498) Rolwóz (11496) sprzedam. Hetmańska 25. Ziemiaki (11510) żółto-mięsne bardzo tania Dworcowa 54-2, tel. 1121 Aparat fotogr. 10x15 sprzedam. Piotra Skargi 12-2. (11500) Singera do szycia tania. Długa 68 4a. podwórze. (11477) KUPNA Kupię maszynę do pisania, szafę do książek - czarna. Of. pod „Podanie ceny“ do Dziennika. (20596) Domek może być nowy, niewykończony kupię. Of. filia Dzien. „D.“. 11492

Kupię piekarnik gazowy. Oferty „R. S.“ filia (11504) POSADY WOLNE Dziewczyna do restauracji. Pomorska 29. (11472) Stolarz fornierowaną pracę potrzebną. Matejki 4. (11479) Pożyczka 1000-2000, dam stałą posadę wojażera. Fabryka czekolady-cukierków. Oferty filja Dziennika „Kupię piec“. (11488) Fryzjer (11489) potrzebny. Pomorska 11. Służąca z gotowaniem i praniem potrzebna. Plac Wolności 5. m. 3. Zgłosic od godziny 19-tej. (11486) Potrzebny krówiec, podreczny spodniarz. Adres wsk. Dziennik. (11509) Służąca Pomorska 26, m. 3. (11468)

Panienska do obsługi gości potrzebna. Restauracja, Gdańska 184. (11502) Prasowaczka pierwszorzedna i uczenia potrzebne. Pralnia, Farna 3. (11478) Robotnik młodszy potrzebny, ośkołwiek kaucji. Zgłoszen. Gdańska 136, skład. (11480) Pomocnik (11497) krawiecki potrzebny. Adres wskaże Dziennik. Uczennice (11475) do szycia i kroju przyjmuję Warmińskiego 10-4. POSADY POSZUKUJA Fryzjerzy 2 pomocnicy, jeden wodną zmieniają posady od 15. 11 do Bydgoszczy, najchętniej utrzymanie. Adres Dziennik Bydgoski. (20570) Keinar kaucja 300 zł poszukuje posady od zaraz. Zgłosz. Agencji Dziennika Bydgoskiego, Tczew. (20598)

Dziewczyna umiejąca gotować poszukuje posady, najchętniej do starszego państwa. Zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego pod „55“ (20551) DZIERŻAWY Dla bednarza dobrze zaprowadzony warsztat do wynajęcia. Zgłoszenia Nakielska 2, restauracja. (20547) Ubikacje (20557) mrowane, składnice, warsztaty. Pod Blankami 20. Poszukuje dzierżawy mlyna wodnego lub motorowego, przeznaczonego do 70-100 cfr. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Młyn“. (20533) Obszerne (11508) piwnice nadające się na skład owoców przy ul. Łokietka 36 do wynajęcia. Zgłoszenia u administratora między 16-18. Pokój (11505) kuchnia, warsztat, właściciel, Śniadeckich 39-5.

SKŁADU dla detalicznej branży włókienniczej poszukuje chrześcijanin w centrum Bydgoszczy zaraz lub od 1-go stycznia 1937 r. Zgłoszenia pod „Skład“ do filii Dziennika Bydgoskiego ulica Dworcowa 5. (11490) POKOJE WOLNE MATRYMONIALNE Trzy panny w średnim wieku, z ośkołwiek majątkiem i całkowitą wyprawą, pragną poznać poważnych panów w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią proszę kierować pod jeden z wyznaczonych numerów nr. „400“, nr. „380“, nr. 353“. (20577) ZGUBY Piesek czarny, obelęty ogonem, białą plamką na piersiach, zaginął. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Dworcowa 52, Kolonialka. (11470)

Dnia 26 października 1936 r. o godz. 21.45 zasnął w Bogu zapoatrzona Sakramentami św. moją ukochaną matką, drogą kuzynką i kochaną ciocią  
**z Podjaskich**  
**Józefa Bronikowska**  
 wdowa po kier. Insp. Dróg Wodnych o czym zawiadania w smutku pograżona  
**Rodzina.**  
 Bydgoszcz, Podolska 1, 27. X. 36 r.  
 Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29. X. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Naisw. Serca Jezusowego (20556)  
 Osobnych uwładowień nie wysyła się.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 29 października 1936 godz. 10** w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: kasa National, biurka, bufety, kanapy, nocne stoliki, lustra, materiały na ubrania, lodówka, akumulator, kosze do koszykówki, obraz, opony samochodowe, zegar i 18 beczek farby.  
 20595) **Naczelnik Urzędu (—) Kończak.**

**Wróciłem**  
**Dr. Dziembowski**  
 Gdańska 16. 20540

**Narybek**  
 lina i szczupaka  
 sprzedają (20521)  
**Stawy Potulickie**  
 Stacja Slesin, tel. 18.

**GIMNASTYKA**  
 Kursy dla dzieci (od 3 lat)  
 Kursy dla pań (każdy wiek)  
 Lekcje pojedyncze udziela od 1/XI  
**Ruth Mohr**  
 Zgłoszenia telefoniczne pod Bydgoszcz nr. 1912 pomiędzy godziną 13 i 16 (także w niedziele) (20283)  
 Zgłoszenia osobiste Elyzjum Gdańska 68 codziennie pomiędzy godz. 10.30—11.30 i 18.30—19.30 (oprócz niedziel).

**Zbożowca**  
 rutynowanego handlowca dla odwiedzenia klienteli ziemniackiej zaangażuje zaraz lub później poważną firmą zbożową. Oferty pod nr. „2350” do Dziennika Bydgoskiego. (20379)

**Obwieszczenie o licytacji.** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że **dnia 31 października 1936 r., o godz. 11-tej** w majątności Żurczyn, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli wymagalnych od Polla Waltera, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1000 ctr. żyta 6000 zł, 200 ctr. żyta w stośle 1000 zł, oraz motocykl 80 zł. Zajęte przedmioty można oglądać **dnia 31 października 1936 r., od godz. 10.40 do godz. 11 w maj. Żurczyn. Szubin, dnia 26 października 1936 r.**  
**Naczelnik Urzędu Skarbowego.**

**Obwieszczenie o licytacji.** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się na składnicy skarbowej ul. Konarskiego 1 dnia 29 października 1936 r. o godzinie 10-ej sprzedaż z licytacji 18 beczek farb różnego gatunku. (20587)  
**4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

**Obwieszczenie.** W sprawie egzekucyjnej z nieruchomości Wierzchy karta 36 Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu wierzyciela przeciw Leopoldowi i Wilhelmie małż. Radtke, dłużnikom, zapisanym właścicielom nieruchomości Wierzchy karta 36, ustanowiono Franciszka Olszewskiego z Świecia kuratorem do zastępowania nieznanych z miejsca zamieszkania dłużników. (20585)  
**Świecie, dnia 16 października 1936 r.**  
**Sąd Grodzki.**

Na całym świecie  
 fortepiany  
 i pianina  
 największej Fabryki  
 Forte-pianów i Pianin  
**B. Sommerfeld**  
 Bydgoszcz, niadeckich 2  
 Tel. 3883. (18528)

**Pieczęć przenośna**  
 z prima kafil szamotowych w ładnych kolorach i różnych zestawieniach **dotarcza** niezwłocznie i tanio  
**Impregnacja**  
 Bydgoszcz (19702)  
 tel. 1300 (19702)  
 składnica ul. Chodkiewicza nr. 15

**Ciężarówkę**  
 5 tonową „Komnik” w najlepszym utrzymaniu gotową do jazdy okazujecie **sprzedam.** (2055)  
**Beitsch, Zduny 6**  
 tel. 1824.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20%, sniaki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
 Kafe  
 oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

**Karpie**  
 sprzedaje stale po cenach konkurencyjnych. Rybólstwo Borak, Hala Targowa, jatka 13. (20589)

**Kamienka**  
 dwoma składami, dochód 4 800, cena 30 000. Kaszubska 2, Nowakowski. (20496)

**Dom**  
 3 ptr. w Gdyni, cena według umowy, dług hip 27 000, dochód roczny 10 000. Zgl. Dzien. Bydg. Gdynia „W. P.” (20581)

**Kolonialkę** (11471) zaprowadzoną natychmiast sprzedam. Dziennik

**Dom**  
 dwupiętrowy, skład punkt handlowy, miasto powiatu wyrzyckiego. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Dom” 20582

**Marchew**  
 jadalną sprzedaje wagonowo Majętność Nawra powiat Toruń. (20466)

**2 place**  
 budowlane sprzedam. Kuławska 140. 20564

**Tygodnik** (11461) d'illustration 11 roczników tanio sprzedam. Zgłoszenia ul. Gdańska 50.

**Rower** (11465) nowowartościowy korzystnie. Sobieskiego 9—6.

**Wózek**  
 dziecięcy sprzedam. Adr. Dziennik. (20563)

**Dom** (11485) składem kolonialnym, 4 pokoje mieszkanie, garażem, ogrodem. Cena 18 000, wpłaty 12 000, dochód 2 000, z powodu wyjazdu sprzedam. Małek, Gdańska 46, tel. 1183.

**S. Singera**  
 szyć, jak nowa Remington do pisania. Jezuitska 8. (20575)

**Chevrolet** (20572) limuzynę sprzedam. Lederman, Niedźwiedzia 2.

**Sypialnia** (20588) tanio. Drape, Podwale 15.

**Okazja**  
 wskutek przeniesienia służbowego sprzedam okazję rozpoczęcia budowy domu 11 ptr. z placem 800 m<sup>2</sup> w działkach leśnych blisko dworca. Cena 14 800 zł, wpłata według umowy. Of. Dziennik Bydg. Gdynia pod „M. K.” (20530)

**Księgarnia**  
 skład papieru i pokrewnych art. 26 lat na miejscu sprzedam. Objekt ca 8000 zł, introligatornia za 3500 zł. M. Pukacki, Chełmża p. Toruń. (20579)

**KUPNA**  
**Dom** (11310) z ogródkiem do gospodarza kupie, peryferje wykluczone, wpłata 5 000. Oferty filia „Gospodarz”.

**Kupię**  
 dom 36 000 gotówką. Oferty „36 000”. (20552)

**Kupię**  
 dom czynszowy, wpłata 80 000. Oferty pod „Gótownia” filia. (11458)

**Lokomobil**  
 od 80 do 150 koni poszukuje. „Unia” sp. akc. Brodnica. (20584)

**Potrzebny**  
 młody ostry pies, najchętniej wilk. Zgłosz. do Admin. Dz. Bydg. pod nr. „86”. (20586)

**LEKcje**  
**Muzyki**  
 fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. (11311)

**Wzajem**  
 pokoju umeb. udzieli korepetycji do I i II-giej klasy gimnazjum w łacińskim, niemieckim. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „2508” filia Dziennika. (20549)

**POSADY WOLNE**  
**Poszukuje**  
 buchalterki-biuralistki, księgowości przebitkowa, wymagana również znajomość języka niemieckiego. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji pod „Przedsiębiorstwo”. (20522)

**Poszukuje** (11440) akuszarki na wielki obszar po zmarłej, 38 lat zamieszkałej. Zgl. pod „Z. 38”. filia Dziennika.

**Potrzebny** (20558) chłopiec do posyłek. Plac Wolności 1, cukiernia.

**Dziewczynę**  
 do wszystkich prac domowych poszukuje. Gdańska 32, m. 1. (11460)

**Parobka**  
 pracowitego poszukuje Rohde, Morzgowina p. Ostromecko. (11419)

**Kucharka**  
 dzielna swoim zawdzie. potrzebna zaraz do restauracji. Hotel Europejski, Gniezno. (20516)

**Odsprzedawców**  
 dla rozprzedawcy księgi adresowej miasta Bydgoszczy poszukuje Wydawnictwo, Długa 68. 19348

**Służąca** (11466) do kuchni potrzebna. Restauracja, Dworcowa 24.

**Pracznica**  
 młodsza, czysta potrzebna. Długa 44—4. (20568)

**Parobek**  
 do koni potrzebny. Ziehlberg, Lisjogon — Bydgoszcz. (20573)

**Przychodnia**  
 potrzebna. Jagiellońska 2, m. 19. (20562)

**Czeladnik**  
 samodzielny biegły w piekarstwie i cukiernictwie potrzebny zaraz. Podwale 13. (20567)

**Pomocnik**  
 fryzjerski z ondulacją żelazkową natychmiast Bielecka 33. (20546)

**Ekspedientka**  
 rzeźniczna, dzielna potrzebna zaraz. Zgl. „Pokora, Grudziądz, Toruńska 28. (20576)

**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Dziewczyna** (11467) gotowaniem szuka posady. Oferty filia Dziennika „Z. lepszej rodziny”.

**Szuka** (20570) posady samotny książkowy, korespondent polski, niemiecki, technik maszyn zdolny i chętny do każdej pracy, dobre świadectwa, kaucja. Łask. oferty do Dzien. pod nr. „38”.

**Piekarski** (20571) czeladnik piecовой poszukuje pracy, może złożyć kaucję od 100 do 500 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Piecowy 500”.

**Gospodarna** (11506) sumienna, skromna przyjmie posadę u samotnego. Filia pod „sympatyczna”.

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**  
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**  
 kuchnią. Sniadeckich 13/1.  
 kuchnią. Stawowa 19.

**2 i 1 pokojowe:**  
 ogródek. Sniadeckich 39/1.  
 kuch. łaz. Sniadeckich 39/1.

**5 pokojowe:**  
 słoneczne, róg Gdańskiej, wejście Świętojańskiej 2/6.

**Mieszkanie**  
 6 pokojowe z komfortem balkonami i ogrodem do wynajęcia. Gdańska 46, m. 1. (11368)

**Pokój**  
 kuchnia, 1 piętro z wygodami dla bezdzietnego małżeństwa lub samotnego pana lub pani w lepszym domu, centrum miasta, zaraz lub później do wynajęcia. Zgłoszenia pod „105”. (20505)

**3 pokoje** (20553) z kuchnią. Marjacka 3.

**3 pokoje**  
 kuchnią do wynajęcia. Długosza 9—2. (20566)

**Wolne**  
 mieszkanie 3 pokoje kuchnią ul. Łokietka 36. Zgłoszenia u administratora między 16—18. (11507)

**Słoneczne** (11494) ciepłe 3 pokojowe. Promenada 25, gospodarz.

**4 pokoje**  
 na Piotra Skargi 13. Wiadomość Gdańska 37, Derchelt. (11487)

**Pokój**  
 kuchnią wynajmę. Ułańska 19. (20592)

**2 pokoje**  
 z kuchnią słoneczne. We-soła 7. (11495)

**Mieszkanie**  
 3 pokoje rok zgóry. Warmińskiego 12. (11474)

**MIESZKANIA SZUKA**  
**Jednopakojowe**  
 mieszkanie w śródmieściu poszukuje urzędnik pozostowy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. K.” (20246)

**2 pokoje**  
 kuchnia, łazienka, poszukuje emeryt. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Pewne”. (11463)

**POKOJE WOLNE**  
**Ładnie**  
 umebłowany pokój od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (20411)

**Pokój**  
 Chrobrego 20. 11421

**Pokój**  
 frontowy, niekrepujący, umebłowany wynajmę Fredry 6. (11459)

**Pokój**  
 utrzymaniem tanio. Jezuitska 5—3. (20569)

**Pokój**  
 Chrobrego 3—1. (20561)

**Pokój**  
 umebłowany. Bernardyńska 3, m. 5. 20565

**POKOJU POSZUKUJĄ**  
**Pokój** (20554) skromny umebł., żelazny piec, poszukuje się od 1. II. Oferty do Dziennika pod „G. L.” (20538)

**RÓŻNE**  
**Okazja**  
 na założenie kolonialki z mieszkaniem, ożywiona dzielnica. Pod „Egzystencja” filia Dziennika. (11462)

**Ostrzegam**  
 małżonków Józefa i Ernesta Bšckerów, ul. Sw. Trójcy 31 przed roszewaniem fałszywych wieści o mnie i moim zakładzie gastronomicznym, w przeciwnym razie będę zmuszony wystąpić na drogę sądową. (20583)

**Jan Szalonek**  
 ul. Sw. Trójcy 33  
 rest. „Stara Gospoda”.

**Ostrzeżenie.**  
 Za długi męża Stanisława Jaruzela, Nakielska 70 nie odpowiadam. Franciszka Jaruzel. (20594)

**MATRYMONIALNE**  
**Największy**  
 wybór partyj — liczne podziękowania. Niemasz odpowiednich znajomości, podaj wymagania — dane, aieanonimowo, odwrotnie wyslemy dyskretnie najodpowiedniejsze adresy posażnych pań, sytuowanych panów (fotografie). **Biuro Matrymonialne „Nowa Era”, Warszawa, Sosnowa 9—1. (20284)**

**Kto**  
 z zamożnych pań w uszczęśliwi młodą, ładną, przystojną panią. Oferty do Dziennika pod „Sylena”. (20538)



Hola! Znalazłem śrubę. Czy to wasza?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.